



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (**215.**)
oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (**129.**)
w dniu 24 października 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk senacki nr 450).
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o petycjach (cd.) (druk senacki nr 285) – ustosunkowanie się do uwag zgłoszonych w trakcie wysłuchania publicznego.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 23)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dzień dobry państwu.

Rozpoczynamy wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej.

Przepraszamy za opóźnienie, wynikające z przedłużenia się posiedzenia Komisji Ustawodawczej.

Serdecznie witam przybyłych gości z panem ministrem Kozdroniem na czele, witam również państwa senatorów.

Rozpoczynamy nasze posiedzenie.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego; pierwsze czytanie projektu ustawy o petycjach – jest to ciąg dalszy – ustosunkowanie się do uwag zgłoszonych w trakcie wysłuchania publicznego.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma.

Przystępujemy do punktu pierwszego: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego; druk senacki nr 450.

Jako że jestem przedstawicielem wnioskodawców, pozwolę sobie rozpocząć dyskusję na ten temat. Proszę państwa, jest inicjatywa, jest ona dość, powiedziałbym, krótka, lakoniczna. Mianowicie w art. 147 po §2a dodaje się §2b w brzmieniu: „Przebieg rozprawy utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, chyba że jest to niemożliwe ze względów technicznych”. Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Proszę państwa, cel tej ustawy jest oczywisty. Przede wszystkim ma ona funkcję kontrolną w stosunku do prawidłowości zapisu, a także funkcję porządkową związaną z rejestrowaniem wszelkich ewentualnych nieprawidłowości w zachowaniu uczestników i sądu.

Chcę powiedzieć... Będę prosił, żeby pan minister ustosunkował się do tych uwag, które zaraz zgłoszę. Co prawda nie ma jeszcze pełnej opinii Krajowej Rady Sądownictwa, ale ja uczestniczyłem w dyskusji...

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój.

Uczestniczyłem w dyskusji w Krajowej Radzie Sądownictwa, rozmawiałem na ten temat bezpośrednio z panem ministrem Biernackim i stwierdziłem, że rzeczy-

wicie rodzi się tutaj wiele problemów, które będziemy musieli rozważyć i rozstrzygnąć. Jest to mianowicie inne uregulowanie, proszę państwa, niż to...

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój, chodzi o to, żebyśmy się nie przekrzykiwali.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie. Dziękuję bardzo, rzeczywiście nie byłem zrozumiany.

Nie jest to regulacja identyczna jak w przypadku procedury cywilnej czy zupełnie analogiczna do regulacji w tej procedurze – musimy zdawać sobie z tego sprawę – ponieważ to nagranie nie zastępuje protokołu. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że w tamtym przypadku protokół ma być uproszczony, właściwie można powiedzieć, że to nagranie będzie stanowiło protokół. W tym zaś przypadku musimy rozważyć taką kwestię... Musimy rozważyć, jaki będzie stosunek tego przepisu do innych przepisów dotyczących chociażby sprostowania protokołu i uzupełnienia protokołu. Skoro będziemy mieli nagranie, nie wyobrażam sobie, że w sytuacji złożenia wniosku o sprostowanie i uzupełnienie protokołu... Do tej pory w k.p.k. był przepis, który mówił jedynie o wysłuchaniu protokolanta. Musiałoby być odniesienie do tego nagrania, tak to sobie wyobrażam.

Ta kwestia była dyskutowana w Krajowej Radzie Sądownictwa. Jest teraz pytanie, czy ma to służyć – w moim przekonaniu tak powinno być – do skorygowania protokołu w sytuacji, kiedy strona kwestionuje protokół, czyli wnosi o jego uzupełnienie bądź sprostowanie, czy będzie to wykorzystywane na użytek postępowania dyscyplinarnego, kiedy mamy do czynienia ze skargą na niewłaściwe zachowanie się sędziego. Rozumiem, że chodzi o taki zakres.

Musimy rozstrzygnąć tutaj kwestie wydawania tego nagrania – czy przysługuje ono każdemu i w jakiej sytuacji – i przechowywania tego nagrania jako załącznika. Myślę, że musimy rozstrzygnąć te kwestie w tej sprawie, bo w przeciwnym wypadku zrodzi się wiele praktycznych problemów. Te problemy zostały podniesione podczas dyskusji w Krajowej Radzie Sądownictwa. Tak że nie chodzi tylko o to, żebyśmy uzupełnili ten przepis i na tym zakończyli. Musimy wiedzieć, kiedy można użyć tego nagrania, w jakim celu – tak jak powiedziałem – komu je wydać, w jakiej sytuacji. To byłoby tyle, jeśli chodzi o wstęp.

Bardzo prosiłbym pana ministra Jerzego Kozdronia o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Proszę państwa, ja przede wszystkim chciałbym powiedzieć o jednej kwestii. Chciałbym podziękować Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej za podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Rzeczywiście już dzisiaj są zmienione przepisy w k.p.c. dotyczące rejestracji dźwięku i obrazu, te przepisy zastępują protokół pisemny.

W tej chwili w Sejmie procedowane są przepisy dotyczące kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, w tym przypadku też chcemy zastąpić protokół pisemny tym protokołem elektronicznym. Powstaje zaś problem wprowadzenia protokołu elektronicznego do procedury karnej. Podchodzimy do tego z ostrożnością i chcemy przychylić się do propozycji przedstawionej przez Senat. To nie ma zastępować protokołu pisemnego, w tym przypadku chodzi o tak zwane względne obowiązywanie tego protokołu. Protokół pisemny dalej będzie podstawą, a protokół rejestrujący dźwięk lub obraz i dźwięk będzie załącznikiem do tego protokołu.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Czyli to po prostu nie będzie protokół.)

Na tym etapie to jeszcze nie będzie protokół, ponieważ są pewne problemy związane z informatyzacją dotychczas przyjętych rozwiązań. Do 2015 r. wszystkie sale, w których są prowadzone postępowania cywilne, zostaną odpowiednio wyposażone. Chcemy to robić etapami.

Są mniejsze sądy, w których w salach przystosowanych do przeprowadzania rozpraw cywilnych z powodzeniem można również przeprowadzać sprawy karne. Sprawy karne stwarzają jednak dodatkową trudność, tam podstawą dowodu są zeznania świadków. O ile w postępowaniach cywilnych zasadą jest zasada pisemności, podstawą są dokumenty, a świadkowie są przesłuchiwanymi w mniejszym zakresie, o tyle w sprawach karnych zasada bezpośredniości przeprowadzania dowodów w postaci zeznań czy zasada odtwarzania dokumentów gra pierwszą rolę. Dlatego na razie nie chcemy odchodzić od protokołu pisemnego.

Po tym swoim krótkim wystąpieniu poproszę pana dyrektora, żeby przedstawił, jakie prace są dzisiaj prowadzone, ponieważ są też pewne propozycje i możliwości rozwiązań w tym zakresie. Jest możliwość transkrypcji, technika rozwinęła się tak dobrze, że zeznania spontanicznie składane przez świadka będą mogły być od razu, bezpośrednio pisane przez system elektroniczny, zapisywane w formie protokołu pisemnego. Jest to już dalsza kwestia, przedstawi to tutaj pan dyrektor.

Przejdę do kwestii tych uwag i wątpliwości zgłoszonych przez pana senatora. Panie Senatorze, jeżeli chodzi o problem sprostowania protokołu, to wydaje mi się, że dotychczasowe przepisy chyba w jakiś sposób są w stanie rozwiązać ten problem. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby sędzia wysłuchał protokolanta. W świetle k.p.k. ten protokół pisemny dalej będzie podstawą, a jednocześnie sędzia będzie korzystał z dowodów w postaci załącznika i będzie mógł to sobie porównać, będzie mógł skorzystać z tego załącznika w postaci nagrania i ewentualnie sprostować ten protokół w tym zakresie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Nie ma tego.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Nie ma tego.)

Nie ma tego, jest tylko wyraźnie napisane, że po wysłuchaniu protokolanta... Wyraźnie mówi się...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

W mojej ocenie jest taki problem: niewątpliwie brakuje tutaj jednej kwestii. W tej propozycji nowelizacyjnej brakuje upoważnienia dla ministra sprawiedliwości, który określi warunki techniczne potrzebne do nagrywania. Problem jest taki: jeżeli my przyjmujemy możliwość nagrywania dźwięku lub obrazu i dźwięku, nie określając jakie warunki techniczne musi spełnić dane urządzenie, to może nastąpić taka sytuacja, że ktoś weźmie magnetofon i będzie nagrywał. Powstanie wtedy pytanie, czy to będzie już to właściwe nagranie, czy nie.

W związku z tym to minister musi określić te konieczne wymogi techniczne. Jest tak, że te warunki techniczne są określone w przepisach k.p.c., są tam wyraźnie określone wytyczne, można by się nimi posilkować, bo przecież tam będą takie same wymogi techniczne. Posiłkując się tą delegacją zawartą w k.p.c., można wprowadzić to do przepisów k.p.k.

(Głos z sali: Moglibyśmy zmienić tylko to rozporządzenie, delegacja już jest.)

Z kolei jeśli chodzi o zakres, o którym mówił pan senator, o to, komu można udostępnić ten zapis, to czy nie jest to zawarte w §4 art. 147? Strona ma prawo otrzymać na swój koszt jedną kopię zapisu dźwięku lub obrazu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, ja wracam do kwestii dyskusji w KRS. Na razie mówię o sprostowaniu, mówi o tym art. 152 i 153 k.p.k.: „Strony oraz osoby mające w tym interes prawny mogą złożyć wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy, wskazując na nieścisłości i opuszczenia”; art. 153 mówi: „Przewodniczący po wysłuchaniu protokolanta może przychylić się do wniosku i wydać”... Jest mowa tylko o tym, że może to zrobić po wysłuchaniu protokolanta. Wydaje się, że tu byłaby konieczność...

Panie Ministrze, jeżeli każdemu będziemy wydawać ten załącznik, to obawiam się, że w każdej sprawie będzie składany wniosek o uzupełnienie i sprostowanie protokołu, co tak wydłuży postępowanie, że naprawdę doprowadzimy do zapaści, tego się obawiam. Mówię to jako praktyk, mówią o tym także sędziowie.

(Głos z sali: A jak jest w postępowaniu cywilnym?)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dobrze...)

Tak że trzeba bardzo dokładnie rozważyć, czy załącznik ma być wydawany właśnie tylko w sytuacjach, kiedy strona wnosi wniosek o sprostowanie i uzupełnienie protokołu, i kiedy może być wykorzystany w postępowaniu dyscyplinarnym.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń*: Dobrze. Czy wobec tego pozwoli pan, żeby wypowiedział się dyrektor?)

Pan przewodniczący chciałby jeszcze...

(*Głos z sali*: Od tego jest dyskusja.)

Ja rozumiem, że pan chce powiedzieć o przyszłych pracach itd.

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Karaś*: Chcę powiedzieć dokładnie...)

Nie tylko, rozumiem.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Panie Przewodniczący, chciałabym powiedzieć coś z takiego technicznego punktu widzenia.)

Tak?

(*Głos z sali*: Jaka jest obecna treść?)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Szanowni Państwo!

Propozycja zawarta w tym druku dotyczy art. 147 kodeksu postępowania karnego w wersji, która wejdzie w życie w styczniu 2014 r. Obecnie k.p.k. zawiera inne brzmienie artykułu, aktualnie obowiązujący k.p.k. zawiera art. 147 brzmiący inaczej niż ten, który będzie obowiązywał od stycznia 2014 r. Za chwileczkę pracownik Biura Legislacyjnego przyniesie tutaj tę wersję, która będzie obowiązywała po styczniu 2014 r. To po pierwsze.

Po drugie, Panie Przewodniczący, pańskie uwagi wychodzą poza zakres projektu. Oczywiście może być dyskusja, projekt może ulec zmianie, ale wtedy trzeba będzie rozpoczynać od nowa cały proces konsultacyjny, ponieważ wszystkie dotychczasowe opinie, które mamy, dotyczą tylko i wyłącznie tej zmiany, która została zaproponowała w druku oznaczonym nr 450. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Może trzeba będzie poszerzyć konsultacje.

Pan przewodniczący Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Panie Przewodniczący, proszę państwa, wydaje mi się, że sprawa wcale nie jest tak bagatelna, jak wygląda na pierwszy rzut oka. Jeden skromny przepis... No cóż to jest za problem w dzisiejszych czasach, żeby zrobić rejestrację dźwięku i obrazu, w tej chwili jest to już codziennością. W przepisach musi być jednak jednoznacznie określona relacja pomiędzy nagraniem elektronicznym a protokołem pisemnym.

(*Głos z sali*: Tak jest, oczywiście.)

Tego nie ma.

(*Głos z sali*: Już obecnie można to robić...)

Przecież co innego można stwierdzić o przebiegu rozprawy na podstawie nagrania, zwłaszcza jeżeli nagranie nie jest doskonale technicznie, a co innego można stwierdzić na podstawie zapisu. Poza tym przecież protokolant nie zawsze pisze pod dyktando przewodniczącego sędziego,

czasami ubiera to w swoje słowa, oczywiście bez żadnych złych intencji. Ja uważam, że jest jeszcze jeden powód, dla którego powinniśmy ostrożnie podchodzić do tej sprawy.

Co my dzisiaj wiemy o możliwościach elektronicznego utrwalania przebiegu rozprawy? No wiemy to, co wiemy. Co zaś będziemy wiedzieć za dziesięć lat? Prawdopodobnie możliwość ingerencji w takie zapisy będzie jeszcze większa niż dzisiaj. Powstanie wtedy pytanie: co zrobią z tym nagraniem strony, zwłaszcza zainteresowane strony, które dostały kopię nagrania, którego oryginał jest w rękach sędziego, w rękach sądu? Czy potem nie będzie można tam czegoś zmienić? Wydaje mi się, że już dzisiaj jest taka możliwość, a co dopiero w przyszłości. Powstanie wtedy spór dotyczący tego, który z tych zapisów jest wiarygodny i oryginalny.

Wydaje mi się, że tylko w jeden sposób można uniknąć problemów w tej sprawie, a mianowicie w taki, że należy napisać, że ten zapis elektroniczny przebiegu rozprawy, dźwiękowy czy wizualny, ma charakter pomocniczy wobec protokołu i to tylko wtedy, kiedy został złożony wniosek o sprostowanie protokołu bądź jego uzupełnienie, kiedy jest wątpliwość, tylko wtedy. Wtedy sprawa będzie jasna, nie będzie to jedynym źródłem decydującym o tym, jaki przebieg miała rozprawa, będzie o tym decydował sędzia, także na podstawie przesłuchania protokolanta i może jeszcze jakichś innych przedstawionych dowodów.

Proszę państwa, ja tylko powiem o jednej takiej scenie rodzajowej, w której uczestniczyłem. W pewnym banku widziałem taką scenę: na podstawie zapisów elektronicznych nie można było ostatecznie ustalić, jaki był zapis na koncie klienta. Co się wtedy stało? Było to bardzo niedawno. Odpowiedni urzędnik bankowy poszedł 5 m dalej, pod ścianę, gdzie znajdowały się stare fiszki zawierające stany kont ręcznie zapisane na papierze. I to było wiarygodne. A jeżeli jeszcze powiemy, że nawet zapisy na papirusach uznajemy za wiarygodne, to stwierdzimy, że jednak papier może przetrwać bardzo wiele. Co najważniejsze, do tej pory w procedurze karnej nie uznaje się innych dowodów, dowodów w postaci zapisów elektronicznych. A taki zapis będzie pełnił funkcję dowodu w sytuacji konieczności sprostowania protokołu.

Ja jeszcze tylko krótko powiem, że wydaje mi się, że jest to taki wniosek warty rozpatrzenia. Nie zgłaszam jeszcze tego jako poprawki, bo myślę, że panie i panowie senatorowie zechcą się jeszcze ewentualnie wypowiedzieć w dyskusji, może mnie przekonają, że nie mam racji. Gdybyśmy jednak dodali przepis, który wyraźnie mówi, że ten zapis elektroniczny ma charakter pomocniczy w stosunku do protokołu w przypadku, gdy on jest prostowany albo uzupełniany, to ja nie widziałbym żadnych obaw co do tego, aby wprowadzić taką nowość.

Pan minister słusznie podkreślił, że to jest to samo co proces cywilny, to jest proces karny, w którym reguły postępowania są inne niż w postępowaniu cywilnym. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ja absolutnie zgadzam się z tym, co powiedział pan przewodniczący. Powiem szczerze, że w takim duchu odbyła się rozmowa z panem ministrem Biernackim, zresztą

pani senator Sztark też uczestniczyła w tej dyskusji. Proszę państwa, w innym przypadku rzeczywiście dojdzie do konfrontacji między tymi dwoma protokołami, a sąd będzie tylko ustalał rzeczywistą treść, co de facto doprowadzi do konieczności transkrypcji nagrania i zupełnego, że tak powiem, odłożenia tego protokołu. Musimy o tym zdecydować. Skoro protokół pozostaje, to rzeczywiście będzie on służył tej świadomości, o której tu mówimy. Zarówno strony postępowania, jak i sąd będą wiedzieć, że są nagrywani, co niewątpliwie podniesie kulturę w sali sądowej, w razie potrzeby nagranie będzie przydatne w rozstrzyganiu sporów w postępowaniu dyscyplinarnym i będzie służyło jako dowód w postępowaniu o uzupełnienie czy sprostowanie protokołu przy zachowaniu obecnych rygorów, czyli strona będzie musiała wykazać interes prawny, wskazując na nieścisłości i opuszczenia. Nie mając jeszcze tego protokołu, tylko na podstawie tego, co będzie pamiętała, czy na podstawie własnych notatek, będzie musiała wykazać, że świadek zeznawał inaczej, a inaczej zostało to zaprotokołowane. Wtedy w takim przypadku będzie mogła otrzymać kopię itd. W innym przypadku będzie dualizm. Obawiam się, że znacznie wpłynie to na przedłużenie postępowania.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń*: Panie Przewodniczący, pozwoli mi pan... Udzieli mi pan głosu?)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Pozwoli pan... Z całym szacunkiem nie zgodzę się z tymi twierdzeniami, które zaprezentował pan senator Zientarski. Przede wszystkim w przepisach mówi się, że po wysłuchaniu protokolanta sędzia podejmuje decyzję o sprostowaniu protokołu bądź nie, ale to nie znaczy, że sędzia jest w jakikolwiek sposób ograniczony w tym zakresie, że jest ograniczony tylko do samego wysłuchania protokolanta i że jest to jedyny dowód, na którym może się oprzeć.

Skoro mówimy o tym, że...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To jest to samo.)

...dokument z rejestracji nagrania jest załącznikiem, to jest on także dowodem w tej sprawie, a sędzia ma prawo z niego skorzystać. To jest pierwsza sprawa.

W przepisach proceduralnych mówi się, że sędzia ma wysłuchać protokolanta, to znaczy, że sędzia sam nie może podjąć decyzji, bez wysłuchania protokolanta, który jako druga osoba ze strony sądu uczestniczy w rozprawie. Nie dość tego, w istocie ten protokolant pisze ten protokół pisemny, a także nagrywa tę rozprawę. Ja jednak nie będę kruszył o to kopii, można uzupełnić ten przepis, nie będzie to żadna nowość normatywna, można uzupełnić ten przepis zapisem, że sędzia może podjąć decyzję po wysłuchaniu protokolanta i odtworzeniu nagrania, jeżeli zostało ono sporządzone. To też jest alternatywne.

Jeżeli zaś chodzi o problem możliwości w jakiś sposób niedozwolonego przekształcania tych dotychczasowych nagrań, to jeżeli państwo pozwolicie, prosiłbym, żeby wy-

powiedział się tutaj w tym zakresie fachowiec, pan dyrektor departamentu, który zajmuje się tym problemem i wprowadza informatyzację do sądu w sprawach cywilnych.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Panie Przewodniczący, może zaczniemy od tego... Mogę?)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze!

Nie możemy zapominać o nowelizacji tego artykułu, która wejdzie w życie w styczniu 2014 r. Ja może to przeczytam, jest tam delegacja dla ministra sprawiedliwości: „Przebieg czynności protokołowanych może być utrwalony ponadto za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, o czym należy przed uruchomieniem urządzenia uprzedzić osoby uczestniczące w czynności”.

(*Głos z sali*: Jest to w §1.)

Tak, może być. W §5 jest delegacja dla ministra sprawiedliwości: „Minister sprawiedliwości określi w drodze rozporządzenia rodzaje urządzeń i środków technicznych służących do utrwalania obrazu lub dźwięku dla celów procesowych oraz sposób przechowywania, odtwarzania i kopiowania zapisu, mając na uwadze konieczność właściwego zabezpieczenia”. Ja wiem, że to jest fakultatywne. Tu jest tylko taka zmiana, że jest sformułowanie „w miarę możliwości”, prawda? Jeżeli jest to możliwe pod względem technicznym... Jest jednak delegacja dla ministra. Trzeba się teraz zastanowić, czy ta inicjatywa w ogóle jest potrzebna. Bo będziemy tak zmieniać ten przepis co parę miesięcy... Nie wiem, czy... Ta inicjatywa zrodziła się później, ale przy okazji nowelizacji tego art. 147 k.p.k. odbyła się dyskusja w Sejmie, w Senacie i na razie chyba ze względów technicznych i ze względu na możliwości wprowadzenia tego proceduru postanowiono... Rozumiem, że musiałoby to zostać wprowadzone we wszystkich sądach rejonowych w wydziałach karnych, a nie wiem, czy są takie możliwości techniczne.

Może pan minister ustosunkuje się do tego, bo myślę, że to jest najważniejsze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń*: Mogę?)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Proszę państwa, przede wszystkim chciałbym, żeby zwrócili państwo uwagę na ten przepis, który będzie obowiązywał. Tamten przepis wprowadza możliwość, a ten przepis wprowadza obowiązek, przy czym wprowadza obowiązek niejako podwójnego rejestrowania przebiegu

rozprawy, czyli w formie protokołu pisemnego i w formie nagrania tam, gdzie jest to możliwe. Tamten przepis mówi sędziemu: możesz. My wiemy, że sędzia nie będzie z tego korzystał.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Poza tym dalej §2 mówi, że jeżeli inne względy nie stoją na przeszkodzie, przesłuchanie świadka lub biegłego utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że przesłuchanie tej osoby nie będzie możliwe w dalszym postępowaniu. Czyli jest to bardzo ograniczona możliwość.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Możliwość, to się tam utrwała. To jest obligatoryjne.)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:* Chodzi tu o §1, przecież zawsze można wykonać taką czynność.)

No można.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* A w §2 jest napisane, że się utrwała.)

Tu w §2. Tak, bo to jest to samo.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Nie. To nie to...)

Nie, no czemu? Obowiązujący, a to jest...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Zobacz, ja mam tu już napisane: „formy obligatoryjne”. To jest nowe brzmienie.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Przewodniczący, te możliwości, które zostały przewidziane dla stron, są to możliwości przewidziane dla poszczególnych czynności, nie chodzi o rejestrowanie całej rozprawy. Chodzi na przykład o rejestrowanie przesłuchania osoby, która jest w ciężkim stanie chorobowym, i jest obawa, że nie dotrwa ona do rozprawy, w związku z tym tylko tę stronę przesłuchujemy przy pomocy rejestrowania obrazu i dźwięku, albo o rejestrowanie w sytuacji przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, wtedy małoletnich przesłuchuje się w specjalnych pomieszczeniach. Chodzi o to, żeby nie uczestniczyli oni w rozprawie, tylko byli przesłuchiwanymi w osobnym pomieszczeniu w określonych warunkach, chodzi o to, żeby zapewnić im komfort i nie doprowadzić do tej wtórnej wiktylizacji, czyli powtórnego przeżywania tego, co było związane z tym przestępstwem. To dotyczy tylko pewnego zakresu czynności. Tutaj zaś chodzi o nagrywanie całej rozprawy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, musimy jednak odnieść się do...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Dobrze, zgadzam się.)

Przecież tutaj mówi się...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

W §4 jest taki zapis: „Strona ma prawo otrzymać na swój koszt jedną kopię zapisu dźwięku lub obrazu. Nie dotyczy to przesłuchania na rozprawie odbywającej się z wyłączeniem jawności albo w postępowaniu przygotowawczym”. Czyli są tu wyłączenia.

Teraz jest pytanie, czy w tym nowym, obligatoryjnym przepisie nie ma wyłączeń?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Ja poproszę pana dyrektora, żeby to wszystko wyjaśnił, bo ja już...)

Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Karaś:

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Grzegorz Karaś, zastępca dyrektora Departamentu Informatyzacji.

Szanowni Państwo!

Jestem akurat pierwszym sędzią w Polsce, który w ogóle nagrywał rozprawy cywilne, nagrałem kilkaset tych rozpraw cywilnych, mam w tym już troszeczkę doświadczenia.

Jeżeli chodzi o samo zamierzenie i pomysł na nowelizację ustawy – ja nie mówię, że jest ona idealna i na pewno rozwieje wszystkie wątpliwości interpretacyjne – to nowelizacja k.p.k. powinna przede wszystkim zmierzać do tego, aby wszędzie tam, gdzie istnieją warunki techniczne, czyli tam gdzie na salach rozpraw jest zainstalowany system do nagrywania rozpraw, sędziowie byli zobligowani do tego, żeby nagrywać te rozprawy. To jest bezdyskusyjne.

W sytuacji, gdy nie ma takiego systemu, oczywiście to nagrywanie nie odbędzie się, bo przecież nie ma takiej możliwości. Po to jest delegacja dla ministra sprawiedliwości w nowelizacji, która wejdzie w życie w przyszłym roku, żeby wyraźnie określić warunki techniczne, a nie dopuszczać do sytuacji, w której ktoś wyciągnie dyktafon, położy sobie na stole i zostanie to uznane za równoznaczne z systemem do nagrywania.

Jeżeli chodzi o system do nagrywania, który my kupiliśmy, aktualnie posiadamy i wdramy w sądach, to nie polega to na tym, że jest uruchomiona kamera i mikrofon, które nagrywają, a protokolant pisze w Wordzie zwykły protokół i potem, żeby cokolwiek odtworzyć, trzeba wysłuchiwać całego przebiegu rozprawy, bo to jest pracochłonne i bezsensowne. System, który aktualnie posiadamy, polega na tym, że protokolant, wpisując pewne adnotacje – możemy tam pisać cały protokół – wciska enter, a na nagraniu od razu zaznacza się, w którym miejscu zostało to zrobione. Jeżeli są wątpliwości co do zeznań świadka w punkcie X czy Y, to wystarczy kliknąć sobie na nagraniu na odpowiednią adnotację, a system od razu odtwarza tylko ten fragment.

Tak że jeżeli chodzi o kwestie techniczne, to minister sprawiedliwości posiada delegację ustawową i rozstrzygnie, w jaki sposób to nagrywać, żeby nie było takiej sytuacji, że przyjdzie protokolant, włączy Word, sędzia wyłoży dyktafon i to już będzie uznane za nagrywanie. To jest pierwsza istotna kwestia.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* To jest kwestia techniki, a nas interesuje prawo.)

Obligatoryjność nagrywania. Jeżeli nie zostanie wprowadzona obligatoryjność nagrywania wszędzie tam, gdzie

istnieje taka możliwość, to w zasadzie w większości przypadków okaże się, że te rozprawy nie będą nagrywane i zostanie to, co jest teraz, czyli fakultatywność, więc w ogóle nie będę o tym dyskutował.

Kolejna kwestia to kwestia dotycząca sprostowania protokołu. Jeżeli chodzi o sprostowanie protokołu, proszę zauważyć, że już w obecnie uchwalonym k.p.k. jest wyraźnie wskazane, że nagranie stanowi załącznik do protokołu.

(Głos z sali: Moc procesowa...)

Moc procesowa jest jedna, protokół jest najważniejszym dokumentem w sprawie. Załącznik do protokołu może powodować sprostowanie tego protokołu albo nie. Tak że ja nie mam wątpliwości interpretacyjnych co do tego, czym jest załącznik do protokołu i jak będzie to interpretowane.

Oczywiście możemy dyskutować na temat...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Załącznik jako część protokołu...)

Załącznik do protokołu nie jest protokołem. W sprawie cywilnej jest on integralną częścią protokołu, w przypadku takiej sprawy protokół składa się z części nagranej i części zapisanej w postaci protokołu uproszczonego. Protokół jest najważniejszą częścią postępowania, wszystko inne jest tylko materiałem dodatkowym do protokołu. Taka jest procedura karna.

Chciałbym odnieść się jeszcze do dwóch elementów, które pan przewodniczący był łaskaw podnieść, mianowicie do kwestii dotyczącej przechowywania i zabezpieczenia tych danych. Każde nagranie bądź jego zapis są podpisywane przez protokolanta generowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości bezpiecznym podpisem elektronicznym. Wszystkie nagrania są archiwizowane na serwerach sądowych, mało tego, aktualnie tworzymy dużą bibliotekę, która na poziomie centralnym będzie archiwizowała wszystkie nagrania. Nie ma możliwości technicznych, żeby ingerować w samą treść tego oryginalnego nagrania. Oczywiście stronom wydawane są odpisy tego nagrania, ale są to tylko kopie.

(Senator Kazimierz Kutz: Nie.)

Z kopią można zrobić wszystko. Jeżeli będzie problem związany z tym, co rzeczywiście jest oryginałem, to wystarczy, że sąd odtworzy to, co jest zapisane na serwerach, to jest jedyny oryginał tego protokołu.

Kwestia mocy dowodowej dokumentów czy nagrań jest już oczywiście jakby kwestią wtórną i do rozstrzygnięcia. Jednak oryginał zachowywany jest tylko i wyłącznie w sądzie i nigdy nie jest on zmieniany, w związku z tym nie istnieje niebezpieczeństwo zmiany zapisu.

Chciałbym również wskazać państwu na to, że §12 rozporządzenia o warunkach technicznych dotyczących nagrywania w sprawach cywilnych mówi, że istnieje możliwość zmiany nagrania, czyli na przykład podniesienia dźwięku, wyseparowania dźwięku, żeby było wyraźnie słyhać świadka, ale zawsze robi się to na kopii, oryginał zawsze zostaje jeden, oryginał jest nieruszany, podpisywany bezpiecznym podpisem elektronicznym, do którego nikt nie ma dostępu i w który po prostu nie może być ingerencji. Tak że to są wyjaśnienia, jeżeli chodzi o te kwestie dotyczące możliwości nagrywania.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan przewodniczący Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Przepraszam za mój sceptycyzm, ale muszę powiedzieć, że według mojej wiedzy nie ma dzisiaj bezpiecznych podpisów elektronicznych i nie ma żadnego bezpieczeństwa w związku z tym, jak używa się środków elektronicznych. Możemy być podsłuchiwni w każdym miejscu podczas rozmów telefonicznych, każdy może znaleźć dostęp do naszej skrzynki e-mail, co oznaczałoby, że można znaleźć dostęp do takich zapisów. Mój sceptycyzm zostawiam jednak na boku, bo jest to sprawa techniki i oceny możliwości technicznych.

Chciałbym dodać, że w świetle prawa to sformułowanie w nowelizacji, która ma wejść w życie po 1 stycznia... W ogóle jesteśmy w trochę dziwnej sytuacji, są dwie propozycje ustawy, z których jedna ma obowiązywać do 1 stycznia, a druga po 1 stycznia. Wydaje mi się, że uchwalanie ustawy na parę miesięcy jest trochę wątpliwie rozsądne. Chodzi mi jednak o merytoryczną kwestię.

Ten przepis jest o wiele lepszy, bo wyraźnie mówi, że to nagranie jest załącznikiem do protokołu. Jednak w przypadku wniosku o sprostowanie protokołu nie jest jasne, w jakiej relacji pozostaje ten zapis do protokołu. To, że jest załącznik... Powinno być powiedziane, że jest to integralna część protokołu. Czy można jednak wykluczyć rozbieżności? Te rozbieżności będą przedmiotem interpretacji. Inaczej interpretuje się tekst pisany, a inaczej interpretuje się czyjeś zachowanie, interpretowane będzie nie tylko to, co na przykład mówi świadek, ale także jego zachowanie.

Teraz powstaje pytanie: któremu z tych zapisów sąd ma dać pierwszeństwo w przypadku wniosku o sprostowanie? Dlatego ja powtarzam swoją propozycję. Chodzi o to, żeby do tego przepisu, który mówi, że to jest tylko załącznik, dodać sformułowanie, że może on być wykorzystany tylko w razie złożenia wniosku o sprostowanie i uzupełnienie, że to jest materiał pomocniczy. Bo słowo „załącznik” nie oznacza, że chodzi o materiał pomocniczy, trzeba by to wyraźnie napisać, chodzi tylko o tę jedną sprawę. Ja nie jestem przeciwko temu zapisywaniu. Prawdopodobnie w wielu przypadkach będzie to bardzo cenne i bardzo pomocne, zresztą nie uciekniemy przed tym postępowaniem. Trzeba jednak jasno powiedzieć, jaka jest relacja pomiędzy tymi dwiema formami zapisu. Trzeba by to tylko doprecyzować, reszta byłaby, moim zdaniem, w pełni do przyjęcia.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Jeszcze sekundę.

To jest istota rzeczy, bo przecież... Rozumiem, że ta fakultatywna możliwość, która wejdzie w życie 1 stycznia, ma być zastąpiona obowiązkiem, taka jest istota tego naszego uregulowania, jest to tu wyraźnie napisane. Czy właśnie w takiej sytuacji nie obawiacie się panowie przede wszystkim totalnego zalewu... No bo jak każdy to dostanie, przesłucha to sobie, zobaczy, skonfrontuje z protokołem i w każdej sprawie... To trzeba być praktykiem, wiadomo,

jak wygląda sytuacja. Nie mówię już o tym, co powiedział pan przewodniczący, że właściwie protokół powinien odzwierciedlać wszystko: płacz świadka, zdenerwowanie itd., z reguły nie ma tego w protokołach, a będzie to na nagraniu. Czyli będzie totalna... Wyobrażam sobie, że w każdej sprawie będzie składany wniosek o sprostowanie protokołu i sądy zostaną totalnie „zakorkowane”. Bo jest dualizm...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, tego nie było.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Jak to nie było?)

Tego nie było, tu jest inna sytuacja. Jeśli chodzi o postępowanie cywilne, to jest jasna sytuacja, jest jeden protokół i jest transkrypcja, koniec. Tutaj zaś nie było tego rozwiązania, bo – tak jak powiedział pan minister – sędziowie bardzo rzadko korzystali z możliwości wyrażenia zgody. Czyli praktycznie nie było problemu, problem dopiero powstanie, dlatego trzeba się nad tym zastanowić.

W moim przekonaniu powinno być tak, jak proponuje pan przewodniczący, żeby nagranie mogło być wykorzystane rzeczywiście tylko w sytuacji złożenia wniosku o uzupełnienie i sprostowanie protokołu oraz jako pomoc w postępowaniu dyscyplinarnym. Obawiam się, że w innym przypadku będziemy mieli poważny problem.

Pan senator Kutz. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Wydaje mi się, że trochę wchodzimy w region takiej scholastyki. Ja wiem, że ta nowoczesna technika jest zaskoczeniem i, moim zdaniem, musimy sobie jakoś wyobrazić, jak to będzie. Ja zgadzam się z panem ministrem, ostatnio sam byłem dwukrotnie sądzony już w nowoczesnej wersji. Bardzo mnie zdziwiło to, że jest duży ekran, w ogóle nie ma protokolanta, jest tylko sędzia, są adwokaci. Jestem starym filmowcem i wiem, o co chodzi. Mianowicie ta nowoczesna technika całkowicie eliminuje pojęcie protokołu, dlatego że powstaje coś takiego, co my filmowcy nazywamy matką, kopią matką. To jest to, o czym mówił pan minister, to jest po prostu normalny aneks, który może być używany jako ten prawdziwy wizualnie wariant pokazujący to, co działo się na sali, może to być tylko skopiowany dźwięk, może to być kopia na papierze, ale to ciągle jest to samo. Jedynym odniesieniem... Jeśli czyta się jakiegokolwiek wersje poza „matką”, to łatwo jest skonfrontować to z tym, co jest „matką”. Sprawa fałszu zostaje błyskawicznie uchwycona, dlatego że te tłumaczenia działają szybko, wykrywają...

Panie Przewodniczący, ja myślę, że będzie wręcz przeciwnie, to przyspieszy proces, a nie... Tylko trzeba się tego nauczyć.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Nie, to przyspieszy proces w sytuacji, kiedy będzie to jedyny protokół.

(Senator Kazimierz Kutz: Ale ta „matka” musi być niedostępna...)

To jest jasne, to jasne.

(Senator Kazimierz Kutz: A tamto jest łatwe do stwierdzenia.)

Nie, nie, chodzi nam o coś zupełnie innego, pozostaje stary protokół w formie pisemnej i pozostaje tego rodzaju...

(Senator Kazimierz Kutz: Ale nie robi się już żadnego protokołu pisemnego, tam nie ma protokolanta.)

No właśnie, tak jest w postępowaniu cywilnym, ale w postępowaniu karnym protokół ma właśnie pozostać.

(Senator Kazimierz Kutz: Nie, to jest... Ja nawet szukałem, bo zawsze były takie panienki...)

Właśnie o tym mówimy, właśnie na tym polega ten problem, chodzi o ten stosunek...

(Senator Kazimierz Kutz: Tam nie ma człowieka.)

...protokołu pisemnego do tego filmu.

Senator Kazimierz Kutz:

Protokół się tworzy, to spisuje się z „matki”.

Jeśli mogę coś dodać, chciałbym jednocześnie powiedzieć, że podsądny – bo ja mówię z perspektywy podsądnego – zachowuje się zupełnie inaczej, gdy proces przebiega w starym trybie, a inaczej, gdy przebiega w nowym, dlatego że budzą się dwie przesłanki psychologiczne, podsądny się miarkuje, bo wie, że jest obraz, że to wszystko będzie nagrane. W związku z tym, moim zdaniem, podsądni przeważnie lepiej się zachowują, są ostrożniejsi – a to przyczynia się do skrócenia procesu – albo tak jak ja, człowiek z obszaru sztuki, grają sobie swoje przedstawienie.

(Wesołość na sali)

Ale to wszystko jest robione na miarę tej sprawy, bo ja nie wygłupiam się w sądzie, żeby robić z siebie komedianta, tylko mogę swobodnie mówić, wiedząc, że to naprawdę jest notowane i że każdy będzie mógł zobaczyć to, jak się właśnie wtedy zachowywałem, i usłyszeć, o czym ja mówiłem. Ja uważam, że panowie senatorowie nie macie... Wasze obawy są słuszne, ale, moim zdaniem, nie są adekwatne do tego, co już jest rzeczywistością i co proponuje urząd.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Nie, Panie Senatorze, jest tu pewne nieporozumienie, bo pan mówi o procedurze cywilnej, w której de facto mamy do czynienia z protokołem, jest tam tylko skrócony, symboliczny protokół, jest protokół elektroniczny. Jeśli chodzi o ten przypadek, w pełni się zgadzam, ale tu jest zupełnie inna sytuacja. Tu jest taka sytuacja, że protokół pisemny pozostaje jako główny i jest także nagranie. I teraz jest problem stosunku jednego do drugiego, relacji, o to tu chodzi i o tym mówimy, to jest problem.

(Senator Kazimierz Kutz: Dzisiaj protokół pisemny nie ma już żadnego sensu.)

No właśnie, gdyby tak było, w moim przekonaniu nie byłoby tutaj żadnych wątpliwości.

Pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja absolutnie zgadzam się z tą opinią, którą przedstawił senator Kutz, ale... Oczywiście są pewne obawy, że będzie możliwość manipulacji tym zapisem elektronicznym, może

on być gdzieś tam w jakiś sposób zniekształcany, ale jest o wiele łatwiej... W każdej chwili można to udowodnić, w każdej chwili można zidentyfikować każdą próbę ingerencji w taki materiał. Wydaje mi się – zresztą wynika to nawet z tej dyskusji – że autentycznym zapisem jest ten zapis elektroniczny, a nie notatka sporządzona ręcznie. Jeżeli mówimy o tym, co powinno być podstawowym protokołem, a co powinno być załącznikiem, to akurat według mnie powinno być odwrotnie, należałoby uwzględnić chociażby przewidywany i możliwy postęp w technice zapisywania i rejestracji faktów, zdarzeń, mowy itd.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ale tak nie jest, tak nie jest. Nie ma tego w projekcie ani w tym nowym artykule.

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Dobrze, ale przecież my się nad tym zastanawiamy.)

Dobrze, przecież to jest nasza inicjatywa...

(*Senator Aleksander Świeykowski:* No właśnie o to chodzi.)

Naszym obowiązkiem jest to, żebyśmy się zastanawiali.

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Chodzi nie tylko o to, żebyśmy się zastanawiali, ale także o to, żeby coś wynikło z tego zastanawiania się.)

Oczywiście to jest dopiero rodząca się inicjatywa grupy senatorów.

Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Ja poproszę swoich współpracowników o zabranie głosu, najpierw pana sędziego, żeby ustosunkował się do wątpliwości przedłożonych tutaj przez pana przewodniczącego, jeżeli chodzi o kwestie protokołu pisemnego, różnic i możliwości korzystania z tego załącznika, a potem poproszę pana dyrektora.

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kował:

Szanowni Państwo!

Tak jak już zostało powiedziane na samym początku tej dyskusji, ze względu na specyfikę postępowania karnego, ze względu na fakt, iż zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonych są podstawowymi dowodami w postępowaniu karnym, w chwili obecnej nie ma możliwości technicznych i organizacyjnych, aby wprowadzić protokół elektroniczny w sprawach karnych. Musimy więc sobie jasno powiedzieć, że w tej chwili mamy dychotomiczny wybór: albo coś robimy, albo zupełnie to odpuszczamy.

My chcielibyśmy to zrobić ze względu na okoliczności, o których powiedział pan senator. Taki protokół... Ten przepis będzie zmierzał do dyscyplinowania stron postępowania,

a także sądu. Będzie zatem pełnił funkcję porządkującą, a także funkcję kontrolną.

Ja chcę zwrócić uwagę na to, że możliwość nagrywania dźwięku bądź dźwięku i obrazu istnieje już w tej chwili na podstawie art. 147 §1, który ma charakter fakultatywny. Ten przepis nie jest często wykorzystywany, ale jest wykorzystywany.

Te wątpliwości, które państwo podnosiliście, można by podnosić również na gruncie obecnego stanu prawnego, bo przecież w tej chwili też występują kwestie związane z wydawaniem tych odpisów. W art. 147 §4 jest uregulowana kwestia, czym w ogóle jest właśnie taki zapis, i jest wyraźnie powiedziane, że stanowi on załącznik.

Państwo macie tutaj jak gdyby obawy, iż w każdej sprawie dojdzie do takiej sytuacji, że będzie rozbieżność pomiędzy treścią protokołu pisemnego a zapisem nagrania. Oczywiście prawdopodobnie będzie tak w wielu przypadkach, z tym że naszym celem jest wychwycenie takich rozbieżności, które mają charakter zasadniczy, a nie takich sytuacji, w których strona powiedziała: albo, lub. Nie chodzi o takie sytuacje. Już w tej chwili, zgodnie z art. 148 §2, jest wyraźnie powiedziane, że protokół pisemny... Art. 148 §2 brzmi: „Wyjaśnienia, zeznanie, oświadczenie i wnioski oraz stwierdzenia określonych okoliczności przez organ prowadzący postępowanie zamieszcza się w protokole z możliwą dokładnością”.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Z możliwą dokładnością, a nie precyzyjnie.)

Nie chodzi o to, żeby słowo w słowo wpisywać to, co wydarzyło się na rozprawie. Będą istniały rozbieżności. Chodzi o to, aby za pomocą tego zapisu pełnić funkcję kontrolną nad różnicami między tym, co jest w protokole pisemnym, a tym, co rzeczywiście działo się na sali rozpraw. To nagranie ma służyć temu, żeby wychwytywać jakieś ewidentne rozbieżności, a nie różnice takie jak użycie w protokole innego słowa niż to, które rzeczywiście padło na rozprawie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Oczywiście, że protokół może być uzupełniony i sprostowany. I w takiej sytuacji dojdzie do odtworzenia tego nagrania. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której będzie taka rozbieżność, a sąd odmówi sprostowania tego protokołu, bo przeczyłby oczywistym faktom, które miały miejsce. No więc w czym jest problem?

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Chcemy właśnie wyraźnie napisać, że ma to służyć... Wprowadzamy oblig, ale nie po to, żeby totalnie, w każdej sprawie dostosowywać pisemny protokół do tego nagrania, tylko po to, żeby robić to w konkretnych sytuacjach, gdy będą przesłanki do uzupełnienia bądź sprostowania protokołu, bądź w postępowaniu dyscyplinarnym. Chodzi o to, żeby wyraźnie napisać te cele.

(*Senator Kazimierz Kut:* Protokół jest wersją wtórną w stosunku do...)

Nie, do tej pory jest pierwotną wersją.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Przecież to można zrobić i...)

(*Głos z sali:* Ale w rzeczywistości...)

O to nam chodzi, chodzi nam o oblig, ale w określonym celu.

Proszę bardzo...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Panie Przewodniczący, czy teraz dyrektor mógłby zabrać głos?)

Pan dyrektor, proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Karaś:

Szanowni Państwo!

Oczywiście możliwe jest wprowadzenie zapisów, które wskazywałyby, jaki jest cel zapisu dźwięku i jaka jest relacja tego zapisu do protokołu pisemnego. Proszę jednak zauważyć, że jeżeli zapiszemy tam, że ma to zastosowanie tylko i wyłącznie w celu sprostowania bądź w postępowaniu dyscyplinarnym, to sąd nie będzie miał możliwości powołania się na reakcję świadka, którą zaobserwował na nagraniu. Celem protokołu jest również to, żeby odzwierciedlić rzeczywisty przebieg rozprawy oraz to, żeby można było w prawidłowy sposób ocenić zeznania świadka. Sąd nie będzie mógł powołać się na to, że świadek drapał się po głowie, płakał, był zażenowany albo zdenerwowany, bo będzie to wynikało tylko i wyłącznie z zapisu obrazu.

Jeżeli wprowadzilibyśmy zapis, że ma to służyć tylko i wyłącznie celowi sprostowania bądź może to być wykorzystane w postępowaniu dyscyplinarnym, uniemożliwilibyśmy sądom dokonywanie oceny materiału dowodowego na podstawie nagrania, szczególnie sądom drugiej instancji. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No ale...)

Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal:

Jeszcze taka ściśle praktyczna kwestia. Jeżeli zaproponujecie państwo zapis, iż takie nagranie ma służyć celom ewentualnego postępowania dyscyplinarnego, to sami odpowiedzcie sobie państwo na pytanie, który sąd zdecyduje się na wykonywanie takich nagrań.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Zaraz, zaraz, mówimy o obligu, my nie chcemy wycofać się z naszego...

(Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal: Względny obligu.)

Nie, Panie Dyrektorze, proszę...

(Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal: Względny obligu.)

Nie, nie. To jest właściwie oblig, tylko wyjątkowa sytuacja techniczna może to uniemożliwić. Taka jest racja naszego przedłożenia. Teraz pozostaje właśnie tylko kwe-

stia, w jakim celu ma to być użyte, czy ma to być totalna konfrontacja między jednym i drugim, czy ma to być użyte tylko w celu uzupełnienia i sprostowania protokołu. Jeśli pan sędzia mówi, że trzeba będzie powoływać się na reakcję świadka, jeśli sąd będzie mógł powoływać się na reakcję świadka itd., to rozumiem, że protokołem wiodącym będzie de facto protokół elektroniczny.

(Senator Kazimierz Kutz: I każdy będzie się drapał po głowie...)

I wtedy powstanie problem.

Pan orzekał w sprawach karnych?

Zastępca Dyrektora Departamentu Informatyzacji i Rejestrów Sądowych w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Karaś:

Nie orzekałem w sprawach karnych, tylko w sprawach cywilnych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną kwestię, dlatego...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No właśnie, dlatego ja o to pytam. Ja przez trzydzieści lat byłem głównie karnistą, mam wyobrażenie...)

Pan senator bardzo słusznie stwierdził, że obraz odzwierciedla rzeczywisty przebieg rozprawy, odzwierciedla to, co się dzieje. Jednak w sytuacji, gdy w sprawach karnych zostawilibyśmy tylko i wyłącznie protokół nagrywany bez protokołu pisemnego, to wtedy zapoznawanie się ze sprawą przez sąd drugiej instancji trwałoby tyle samo, ile trwał rzeczywisty przebieg rozprawy. Nie chcemy więc wprowadzać takiego rozwiązania jak w sprawach cywilnych, bo te rozprawy są dużo dłuższe. Zapoznanie się ze sprawą przez sąd drugiej instancji byłoby zdecydowanie utrudnione.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: No to jest jasne, oczywiście.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Wtedy on tylko wciska i odtwarza te kwestionowane...)

(Senator Aleksander Świeykowski: Przecież wtedy bardzo łatwo sięgnąć do poszczególnego fragmentu, łatwiej niż przewracając kartki.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, ja proponuję... Nie ma jeszcze opinii Krajowej Rady Sądownictwa, w związku tym ja proponuję odroczenie rozpatrywania tego punktu porządku obrad, zaczekamy, a potem się do tego ustosunkujemy, bo przecież – tak jak zresztą powiedziała pani legislator – to jest nasza inicjatywa, my możemy ją poszerzyć, możemy ją jeszcze inaczej, że tak powiem, przedłożyć i ewentualnie wnosić o uzupełnienie opinii itd. Możemy to kształtować jak chcemy, bo jest to nasza inicjatywa. Absolutnie nie odchodzimy od tej słusznej idei obligatoryjnego nagrywania rozprawy, bo o to nam przede wszystkim chodzi. Ważne jest jednak także to, żeby nie wpłynęło to na przedłużenie postępowania karnego przez nagminne uzupełnianie.

Praktycznie w sytuacji, kiedy obrońca dostaje załącznik i widzi, że nie ma pewnych reakcji, które są zapisane... A chodzi o totalne... To jest w każdej sprawie. Nie ma takiej

sytuacji... Pan mówi, że będą ważniejsze i mniej ważne. Nie chodzi o to, co postanowi sąd, jak sąd to sprostuje, tylko o to, ile będzie spraw tego rodzaju, tego się obawiam. Może być podwójna liczba spraw związana z uzupełnieniem i sprostowaniem protokołu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Przewodniczący, powiem panu tak poza protokołem, bo dyskutujemy już o tym protokole. Pan jest starym prawnikiem i ja jestem starym prawnikiem. Pan może powiedzieć, ile razy w życiu składał pan wniosek o sprostowanie protokołu, a ile ja.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Dokładnie...)

Właśnie o to chodzi. Jak będzie załącznik do protokołu elektronicznego, to też nie będzie pan składał wniosku. I co mi pan tutaj opowiada, że pan zawali sądy pracą.

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ale Panie Ministrze, właśnie o tym mówię, to ma być wyjątkowa sytuacja. W sytuacji, kiedy będziemy mieli tego rodzaju nagranie, no to przepraszam bardzo, ale trzeba będzie odpowiedzieć sobie na pytanie zadane przez pana przewodniczącego Seweryńskiego: czy będzie można powoływać się na to nagranie? Bo zasada jest prosta, czego nie ma w protokole, tego nie ma. Taka jest zasada. Jeśli zaś nie ma czegoś w protokole, a jest w załączniku, to strona może się na to powoływać czy nie?

(Głosy z sali: Może.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Wszystko może.)

Wszystko może.

(Senator Aleksander Świeżykowski: To znaczy, że po prostu zapis elektroniczny musi być protokołem.)

No i tu jest właśnie kwestia tego stosunku.

Dobrze, jest wniosek o odroczenie. Rozumiem, że jest zgoda.

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Będziemy nad tym pracować, nie mamy zamiaru wycofać się z tej inicjatywy.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku obrad: pierwsze czytanie projektu ustawy o petycjach (cd.) – ustosunkowanie się do uwag zgłoszonych w trakcie wysłuchania publicznego.

Przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Mieczysław Augustyn, którego serdecznie witam.

(Senator Mieczysław Augustyn: Czy na tym posiedzeniu będziemy rozpatrywać od razu wszystkie poprawki? Jakie jest stanowisko pana przewodniczącego? Czy będziemy rozpatrywać tylko uwagi? Bo można zrobić i tak, i tak.)

Ja myślę, że uwagi. Tak.

(Senator Mieczysław Augustyn: A potem będzie jeszcze jedno posiedzenie.)

No tak, tak myślę.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Przełożymy rozpatrywanie poprawek.)

(Głos z sali: To może od uwag...)

Zacznijmy od uwag, a później zobaczymy.

Proszę bardzo, udzielam głosu panu senatorowi Augustynowi.

Senator Mieczysław Augustyn:

Szanowni Państwo!

Odbyło się pierwsze posiedzenie – według nowych zapisów regulaminu – poświęcone wysłuchaniu publicznie. Jak państwo wiecie, zgłoszono cały szereg propozycji zmian w ustawie, a także uwag, które można przetransponować na propozycje, czy z których można określić propozycje, i część takich bardziej ogólnych uwag, które nie zawierają propozycji.

Teraz my jesteśmy zobowiązani do tego, ażeby odnieść się do tych uwag, przyjmując propozycje bądź nie, co jest pewną trudnością, bo nie wiem, jak to zrobić zbiorowo. Jesteśmy także zobowiązani do uzasadnienia takiego, a nie innego stosunku do tych uwag. Dlatego uważam, że powinniśmy zacząć od tych poprawek, a potem jeszcze ewentualnie odnieść się do tych luźnych uwag niezawierających jakichkolwiek propozycji.

Jeśli zaś chodzi o konkretne uzasadnienie stanowiska, to być może jakimś rozwiązaniem byłoby upoważnienie pana przewodniczącego do tego, ażeby na podstawie protokołu z dzisiejszego posiedzenia przygotował dokładną treść uzasadnienia. Chyba że będziemy je tutaj wspólnie pisać.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Czyli jest propozycja odroczenia posiedzenia, tak?)

Nie.

(Senator Jan Rulewski: Nie. Chodzi o wysłuchanie, tylko że przewodniczący...)

Chodzi o wysłuchanie, podjęcie decyzji i o to, żeby pan przewodniczący przygotował uzasadnienie stanowiska komisji na podstawie protokołu z dzisiejszego posiedzenia czy argumentów zawartych w wypowiedziach...

(Senator Jan Rulewski: Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, tak?)

Komisji Ustawodawczej jako wiodącej, jak rozumiem.

(Senator Jan Rulewski: Jest dwóch przewodniczących.)

No to niech przygotowują to panowie przewodniczący, będzie jeszcze lepiej.

(Senator Michał Seweryński: Wiceprzewodniczący pomogą. Ja mam pytanie.)

Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Moje pytanie jest takie: czy te uwagi, propozycje poprawek, które zostały zgłoszone po poprzednim posiedzeniu, będą jeszcze osobno dyskutowane, czy zespół redakcyjny będzie decydował o tym, które z nich uwzględnić, a których nie uwzględniać? Bo tych uwag jest sporo.

Jest kwestia, w jaki sposób zostaną one rozpatrzone. Każda nasza kolejna rozmowa jest doskonaleniem tego tekstu, który został już przedstawiony. Na poprzednim po-

siedzeniu był jakiś tekst wyjściowy, do tego zostały zgłoszone poprawki, ja sam zgłosiłem kilkanaście poprawek. Jest teraz pytanie, które przyjąć, a które odrzucić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, tylko jest takie pytanie...

(Głos z sali: Nie, robimy to na dwa...)

...w jaki sposób się do tego ustosunkować.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

No właśnie, wydaje się, że dzisiaj nie będziemy w stanie tego przegłosować.

Senator Jan Rulewski:

Panowie Przewodniczący, nie byliśmy nawet w stanie zredagować uzasadnień, bo niektóre poprawki się nakładają bądź uzupełniają.

(Senator Michał Seweryński: Ale nie wiadomo, czy zostaną przyjęte.)

Już po wysłuchaniu wystąpień tych osób występujących.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

No właśnie.

(Senator Marek Borowski: Państwo...)

Proszę bardzo, pan senator Borowski.

Senator Marek Borowski:

Ja może nie zawsze byłem obecny, ale byłem obecny na wysłuchaniu. Czy poza wysłuchaniem było jeszcze jakieś posiedzenie, na którym zgłaszano poprawki?

(Senator Mieczysław Augustyn: Tak, było.)

Było? No to ja byłem wtedy...

(Senator Mieczysław Augustyn: Teraz są i te, i te poprawki.)

Dobrze. Aha, czyli jest jeszcze więcej tych propozycji...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak.)

...od tych, które zostały zgłoszone podczas wysłuchania. Jeśli jednak chodzi o te, które zostały zgłoszone w trakcie wysłuchania, to dostaliśmy materiał, jest opis propozycji i są propozycje dotyczące tego, co zrobić z tymi uwagami. No są, przecież ja mam je tu przed sobą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście. No tak, podczas wysłuchania pojawiło się szereg uwag, propozycji itd., otrzymaliśmy od komisji wykaz, zestawienie i sugestie, jak rozwiązać dany problem. Proponowałbym, żeby zrobić przynajmniej to.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: To, co zostało już chociaż częściowo zrobione.)

Jest materiał, jesteśmy świeżo po wysłuchaniu, tak mniej więcej pamiętamy, co było podnoszone. Zresztą tak na marginesie powiem, że uważam, że te propozycje są sensowne...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Słuszne, tak.)

...więc można by je przyjąć. A jeśli chodzi o inne, to nie wiem.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

A później... Chodzi o to, żeby przynajmniej już jakby ograniczyć...

Pan przewodniczący Seweryński.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ja mogę jeszcze zabrać głos?)

Proszę bardzo.

Senator Michał Seweryński:

Ja mam taką propozycję, która może ułatwiłaby nasze zadanie i przyspieszyła te prace. Wśród tych licznych propozycji poprawek, niektóre się pokrywają, inne się nie pokrywają. Ważniejsze jest jednak to, jak je ocenić merytorycznie. Niektóre oczywiście wydają się dobre.

Ja proponowałbym, żeby ta sama osoba, która to redagowała – wszyscy wiemy, kogo mam na myśli – spróbowała wprowadzić do tego wcześniejszego tekstu te poprawki, co do których nie ma wątpliwości, że one powinny być uwzględnione, i stworzyć nowy tekst. Nam zaś pozostawić do rozpatrzenia i przedyskutowania te poprawki, które wydają się dyskusyjne. Wtedy chyba tylko co najmniej połowa z tych kwestii będzie do przedyskutowania, a reszta po prostu zostanie wpisana. Czasami są to takie propozycje lepszej redakcji tekstu, to są kwestie poprawek językowych. Oczywiście łatwo można to wprowadzić. Wtedy nie mielibyśmy tej bardzo długiej listy – teraz czy w przyszłości – do szczegółowego omawiania. Omawianie tej listy byłoby chyba bardzo długotrwałe, a mogłoby być bardzo oczywiste, które poprawki trzeba przyjąć.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Wypowie się Biuro Legislacyjne...

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja może tylko powiem... Będzie to dwugłos, ale przypuszczam, że w tej samej sprawie. Jest taka sytuacja, że podczas poprzedniego posiedzenia przed wysłuchaniem publicznym mieliśmy tutaj do dyspozycji opinię, zgłaszane były poprawki, głównie moje i pana senatora Seweryńskiego. Moje poprawki konsumowały wnioski zgłaszane tutaj w czasie dyskusji. I potem pojawiły się te poprawki zgłoszone podczas wysłuchania publicznego. Znaczna ich część się pokrywa. Dlatego wskazane byłoby, żebyśmy jednak mimo wszystko rozpatrywali je łącznie. Bo jeżeli to rozdzielimy, no to będziemy mieli taką sytuację, że komisja opowie się za jakimś wariantem, a potem będzie procedowała zmianę w tym samym punkcie...

(Senator Jan Rulewski: I przewraca...)

...i zaprzeczy tej pierwszej decyzji, co wprowadzi ganimatias w tym, co właściwie powinniśmy napisać w uzasadnieniu i jakie jest to stanowisko komisji. Byłoby tak, że na dzisiejszym posiedzeniu, nie mając innych propozycji, rozwiązania, zdecydowalibyśmy się na przyjęcie wariantu zaproponowanego podczas wysłuchania, a na następnym posiedzeniu przyjęlibyśmy wariant, który jednak wyda-

wałby nam się lepszy, zaproponowany przez senatora Seweryńskiego czy przeze mnie w tej samej sprawie, dotyczący tego samego artykułu i tego samego ustępu.

Dlatego moim zdaniem najlepiej byłoby, gdybyśmy procedowali to łącznie. Żeby jednak takie procedowanie było możliwe, to musiałby być ktoś, kto *englobe*, że tak powiem, te wszystkie propozycje zgłoszone podczas wysłuchania publicznego zgłosiłby jako poprawki. Wtedy już mielibyśmy przygotowane przez Biuro Legislacyjne zbiorcze zestawienie wszystkich poprawek. Znalazłyby się tam wszystkie poprawki. Jest to przygotowane, tylko że w tej chwili jest taka sytuacja: są poprawki pana przewodniczącego Seweryńskiego, są moje poprawki, które – podkreślam – są odzwierciedleniem tych naszych dyskusji z pierwszego posiedzenia, a poza tym jest tutaj taki wpis: „wysłuchanie publiczne”. No oczywiście wysłuchanie publiczne to nie jest poprawka. Żeby można było procedować to łącznie, to musi stać się poprawką. Ktoś z nas powinien to zgłosić. Ja mogę to zgłosić, może to zgłosić na przykład pan przewodniczący, wtedy będziemy mieli trzy nazwiska, trzy rodzaje poprawek i będziemy procedować, wybierać najlepsze warianty tych poprawek, które się pokrywają.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo proszę, pan senator Borowski.

Senator Marek Borowski:

Nie, ja oczywiście się z tym zgadzam, tylko muszę zadać bolesne pytanie: dlaczego ten punkt został wprowadzony do dzisiejszego porządku obrad, skoro już dawno, od lutego można było to wszystko przygotować?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* Nie, nie. Wysłuchanie...)

Nie, jest już zapisane to, co zostało zgłoszone podczas wysłuchania. To już jest. A te poprawki, które zostały zgłoszone...

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Te propozycje zgłoszone w trakcie wysłuchania, to jeszcze nie są poprawki.)

(*Senator Jan Rulewski:* To nie są poprawki.)

Ja wiem, że to nie są poprawki, ale dzisiaj byłyby one przejmowane i zgłaszane, nie byłoby problemu. Interesuje mnie to, dlaczego od lutego do dzisiaj te poprawki, które zgłosił pan senator oraz pan senator Seweryński, nie zostały ujęte w katalogu i pokazane. No proszę państwa, pracujemy sobie tak na luzie. Przepraszam, że to było bolesne.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Biuro Legislacyjne.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Propozycja pana senatora Augustyna, aby procedować łącznie nad wszystkimi uwagami z zestawienia, które zostały zgłoszone do projektu ustawy, bez wątplenia jest

śluszna. Ja chciałabym może troszeczkę odwrócić... To znaczy chciałabym poddać pod rozwagę jeszcze jedno możliwe rozwiązanie, ponieważ zasadniczym celem dzisiejszego posiedzenia jest ustosunkowanie się komisji do wszystkich wniosków, które zostały zgłoszone podczas wysłuchania publicznego, a w szczególności sprecyzowanie, dlaczego niektóre wnioski na przykład nie znajdują państwa poparcia.

Tak naprawdę tych uwag nie jest tak dużo, więc może lepiej byłoby jednak ustosunkować się do każdej z tych uwag. Uwagi, które zasługują na poparcie i są już przygotowane jako propozycje poprawek, znajdują się w zestawieniu. Te propozycje poprawek zostałyby przejęte przez któregoś z panów senatorów, a komisja ustosunkowałaby się już do tych wszystkich uwag, które zostały zgłoszone podczas wysłuchania, a następnie przegłosowała wszystkie poprawki zgłoszone do projektu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Moje pytanie jest takie: czy w trakcie tego bądź późniejszego procedowania senatorowie będą mogli jeszcze zgłaszać poprawki i jaki będzie porządek ich rozpatrywania, jeśli my dzisiaj określimy coś, co padło podczas wysłuchania, lub przyjmimy wcześniejsze poprawki?

Moim zdaniem propozycja pana senatora Augustyna, żeby mieć przed sobą cały przegląd wszystkich poprawek, będzie jednak miała jak najlepszy skutek. Chodzi o to, żeby nie powtarzać tych prac, nie wracać do tego, co zostało zrobione.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Jeśli mogę, Panie Senatorze, cały czas jesteśmy na etapie...

(*Senator Jan Rulewski:* Notabene dzisiaj zgłosimy poprawki.)

...pierwszego czytania, które nie zostało zakończone, ponieważ w trakcie czytania zostało przeprowadzone wysłuchanie publiczne, a komisja musi ustosunkować się do wniosków zgłoszonych podczas tego wysłuchania. Oczywiście będzie można składać poprawki podczas drugiego czytania na posiedzeniu plenarnym.

(*Senator Jan Rulewski:* A dzisiaj?)

Dzisiaj też. Bo to jest kontynuacja...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* W pierwszym rządzie...)

Tak, ale trzeba byłoby uwzględnić je w tym zestawieniu, co spowodowałoby tutaj zamieszanie.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* Bo nie ma ich w zestawieniu.)

(*Senator Mieczysław Augustyn:* To tego już nie będzie w zestawieniu.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak. W tej chwili proponuję, żeby pan senator zrelacjonował te poszczególne poprawki. Chodzi o te propozycje ustosunkowania się...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Po kolei, artykułami.*)

Ale chodzi o to, żeby był ten stosunek...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Tylko wysłuchanie?*)

Wysłuchanie.

Mam propozycję dla Biura Legislacyjnego, popieram to, co mówił pan senator Seweryński, że jest przecież bardzo dużo poprawek, które mają charakter wyłącznie językowy.

(*Senator Mieczysław Augustyn: I będą one blokowane.*)

Poprawki językowe. Ja nie wiem, jest ich chyba dwadzieścia, a może i więcej, nie można ich... Można by nawet teraz je przegłosować.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący, to nie do końca są tylko... To znaczy są to poprawki o charakterze językowym, ale wymagają podjęcia decyzji całej komisji, czy ustawa będzie posługiwała się pojęciem „podmiot wnoszący petycję”, czy też „składający petycję”. To jednak wymaga rozważenia.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dobrze, no to zaczynamy.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, w takim razie na początku przystępujemy do zastanowienia się nad poprawkami zgłoszonymi w czasie wysłuchania w odniesieniu do innych poprawek, które macie państwo w zestawieniu, dobrze? W odniesieniu do innych poprawek. Chodzi o to, żeby przyjąć stanowisko komisji.

Państwo Grażyna Kopińska i Grzegorz Makowski z Fundacji im. Stefana Batorego podczas wysłuchania publicznego wnieśli o zmianę w art. 10 ust. 1. Chodziło o to, żeby na stronie internetowej organu rozpatrującego zamieszczać także skan petycji zamiast informacji zawierającej jej zwięzły opis. Czyli propozycja poprawki byłaby taka, że sformułowanie „informację zawierającą zwięzły opis treści” zastępuje się wyrazami „odwzorowanie cyfrowe”. Podobną poprawkę zawarto też w innej propozycji.

Niech mi pani podpowie, która to jest propozycja.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Podobna propozycja poprawki zawarta jest w uwadze...

(*Senator Mieczysław Augustyn: W pktcie 8.3.*)

W pktcie 7.2 i 8.3. Najdalej idącą jest propozycja zawarta w pktcie 8.3.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ta propozycja zawarta w pktcie 8.3 mówi o tym, żeby dodać... Chodzi o to, żeby było jedno i drugie, żeby był zwięzły opis i odwzorowanie. Ja proponuję, żebyśmy przyjęli właśnie tę najdalej idącą poprawkę, bo wtedy będziemy mieli pewność, że kto będzie chciał uzyskać skrót, ten będzie miał skrót, a kto będzie chciał bardziej się w to zagłębić, będzie mógł się zagłębić.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Głosujemy...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Przepraszam. Ta poprawka jest w zestawieniu, więc może...*)

Nie, chodzi o to, że głosujemy nad stanowiskiem.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Aha, dobrze, to ja ją wykreślę.*)

(*Senator Mieczysław Augustyn: Na razie głosujemy nad stanowiskiem.*)

Kto jest za poparciem tego najdalej idącego stanowiska? (9)

Chodzi o to, żeby było jedno i drugie.

(*Głos z sali: Ale jedno i drugie?*)

Tak jest.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Jednogłośnie popieramy to stanowisko.

Senator Mieczysław Augustyn:

W odniesieniu...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Przepraszam, mogę jeszcze coś dodać?*)

Ta sama...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Chciałabym tylko dodać...*)

Tak?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Komisja będzie musiała ustosunkować się do tych uwag, które nie zostały uwzględnione – w tym momencie nieuwzględnione zostały uwagi, które nie są najdalej idące – więc uzasadnieniem komisji będzie to, że ze względu na przyjęcie najdalej idącej uwagi inne uwagi nie zostały przyjęte.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pkt 8.3.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pkt 8.3.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Na końcu.*)

Pkt 8.3, Panie Senatorze.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie, nie.*)

(*Głos z sali: W tabeli.*)

W tabeli. Proszę państwa, teraz rozpatrujemy wszystko, co jest zawarte w tej tabeli.

Ta sama Fundacja im. Stefana Batorego odnosiła się do art. 2 ust. 1, wnioskowała o to, żeby uzupełnić katalog podmiotów uprawnionych do składania petycji, bo jej zdaniem nie jest on pełny, ale jednocześnie nie zawarła żadnych propozycji doprecyzowania. Wielokrotnie dyskutowaliśmy na ten temat, te zapisy, które są, wydają nam się optymalne i uważamy, że tę uwagę, należałoby potraktować w ten sposób, żeby odpowiedzieć, że nie uważamy, by uzupełnianie katalogu podmiotów było konieczne, tym bardziej że wnioskujący nie wskazali, jakich podmiotów miałyby to dotyczyć.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy są inne zdania na ten temat? Nie ma.

Czyli przyjmujemy takie stanowisko, że nie akceptujemy tego z powodów, które zostały już przytoczone.

Kolejna poprawka.

Senator Mieczysław Augustyn:

Kolejna poprawka zgłoszona przez Fundację im. Stefana Batorego, czyli ten sam podmiot, dotyczy art. 5, chodzi o możliwość wnoszenia petycji przez podmioty wykonujące działalność lobbingową. Podobna, analogiczna poprawka zawarta jest w pktcie 9 tego zestawienia. Ta sprawa wielokrotnie powracała, tutaj też była przedmiotem dyskusji, właściwie ja też zgłosiłem swoją analogiczną poprawkę. Chodzi o to, żebyśmy po prostu wykreślili art. 5, trzymając się tego, że skoro według konstytucji każdy może składać petycje, to niezależnie od tego, czy będzie to wykorzystywane w celu wzmocnienia działalności lobbingowej, czy nie, nie możemy tego zabronić.

(Głos z sali: Nie można ich wyłączyć.)

Nie można ich wyłączyć. Wobec tego propozycja jest taka, żeby przyjąć tę poprawkę i skreślić art. 5.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy jest akceptacja?

(Głos z sali: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Kolejny punkt.

Senator Mieczysław Augustyn:

Czwarta poprawka Fundacji im. Stefana Batorego. Fundacja wnioskuje o to, żeby wyłączyć z ustawy o działalności lobbingowej kwestie dotyczące wysłuchania publicznego i tę całą instytucję przenieść do ustawy o petycjach. Ja uważam, że w ogóle celem tej ustawy nie są sprawy wysłuchania publicznego i regulowania, wychodzi to poza materię ustawy. To jest pogląd Fundacji im. Stefana Batorego. Nie ma tutaj żadnej konkretnej propozycji poprawki, więc proponowałbym, żebyśmy tego nie uwzględniali, przyjmując właśnie to, że wykracza to poza cel i materię ustawy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy jest inne zdanie na ten temat? Nie ma.

Dziękuję.

Senator Mieczysław Augustyn:

Teraz poprawki zgłoszone przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. Poprawka pierwsza to wniosek o skrócenie trzymiesięcznego terminu na rozpatrzenie petycji. Uważam, że nie powinniśmy skraćć tego terminu, dlatego że petycje będą składane do licznych organów stanowiących, gdybyśmy skrócili termin, przerwy wakacyjne czy inne sprawy mogłyby uniemożliwić rozpatrzenie petycji we wcześniejszym trybie, dotyczy to także naszej senackiej komisji. Dlatego uważam, że nie powinniśmy tego przyjmować, argumentując to właśnie w taki sposób, jak powiedziałem.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ja mam pewną wątpliwość, bo jestem jednak przyzwyczajony do pewnego rygoru terminowego. W tej sytuacji pozostaje to zupełnie bez terminu, tak?

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie, są trzy miesiące.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Trzy miesiące. Jest termin trzymiesięczny.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: A, trzy miesiące.)

Są trzy miesiące. To był wniosek o to, żeby skrócić ten termin.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Chodziło o to, żeby skrócić termin, rozumiem.

Czy ktoś jest za skróceniem? Nie.

Bo ja zrozumiałem, że w ogóle ma nie być terminu.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie, nie.)

A to tak, oczywiście. Tym bardziej że jest to przecież maksymalny termin.

(Senator Jan Rulewski: A petycje są nie najlepiej opracowane.)

Oczywiście. Dobrze, czyli jest zgoda.

Senator Mieczysław Augustyn:

Helsińska... Czyli rozumiem, że to odrzucamy.

Druga uwaga Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W naszej ustawie proponujemy, żeby przetwarzanie danych osobowych było dokonywane na zasadach określonych w ustawie, a fundacja proponuje, żeby zmienić tę regułę na taką, żeby było całkowite wyłączenie jawności.

(Senator Jan Rulewski: Wyłączenie jawności?)

Przepraszam, chodzi o to, żeby wyłączenie jawności było wyjątkiem od takiej reguły, że wszystko będzie ujawnione.

(Senator Jan Rulewski: Tak jest, odwrotnie.)

Czyli odwrotnie niż w naszym dzisiejszym systemie prawnym. Po konsultacji z prawnikami proponujemy, żeby nie uwzględniać tej poprawki.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie uwzględniać.)

Senator Jan Rulewski:

Ja mam pytanie. Po rozstrzygnięciu petycja prędzej czy później będzie...

(Głos z sali: Mikrofon.)

Jest włączony. Petycja będzie musiała być jawna, zatem osoby chyba również będą musiały być jawne. Dlaczego my mamy utajniać ten proces?

Senator Mieczysław Augustyn:

Osoby tak, ale nie ich dane. O to chodzi.

(Senator Jan Rulewski: Ano dobrze, tak...)

Chodzi o to, żeby nie wszystkie dane podmiotów składających petycje wbrew ich woli stały się własnością publiczną, bo nie po to podmioty składają petycje.

(Senator Jan Rulewski: No, ale Janek Kowalski to jest...)

Ale jest też informacja o tym, gdzie został urodzony, jest jego adres itd. Wybacz, ale chyba niekoniecznie...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan przewodniczący Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Ja przyłączam się do uwagi pana senatora Rulewskiego. Jest oczywiście możliwość szerokiego i wąskiego rozumienia danych dotyczących tożsamości...

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

...ale w dotychczasowej praktyce my zawsze operowaliśmy nazwą, nazwiskiem, imieniem autora petycji. To jest tożsamość określona. Nie chodzi o to, żeby iść dalej, ale już tu są szczegóły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Jan Rulewski:

Przepraszam, ja jeszcze dodam, że petycja składana jest w zbiorowym interesie. Czyli muszą się z nią zapoznać nie tylko ci, którzy ją rozpatrują, ale także ci, którzy mogą się przyłączyć do składających tę petycję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to musi... Jeśli nie znamy na przykład adresu – pan Augustyn o tym wspomniał, może przez przypadek – a może musimy czasem wezwać kogoś do wyjaśnienia, to musimy znać adres tej osoby, prawda? To nie jest tak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Mieczysław Augustyn:

W art. 10 mówimy, że te dane będą ujawniane – imię, nazwisko, nazwa podmiotu składającego petycję – ale za zgodą podmiotu.

Senator Jan Rulewski:

Czy od razu trzeba przewidzieć, że powinno się to odbywać na wniosek, że podmiot powinien złożyć wnioski o utajnienie? To jest różnica. Bo jeśli miałyby się to odbywać za jego zgodą, to musimy wystąpić... Na stronie internetowej jest na przykład...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Panie Senatorze, przepraszam...)

Senator Mieczysław Augustyn:

Precyzyjnie brzmi to tak: w przypadku wyrażania zgody. Czyli ta inicjatywa jest po stronie wnioskującego. Moim zdaniem powinniśmy...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Przepraszam, jeśli mogę, zacytuję przepis.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

A może inaczej: zostanie to ujawnione, chyba że podmiot zastrzegł...

(Senator Jan Rulewski: Chyba że sobie zastrzegł, tak.)

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale to skąd to zdanie...)

(Senator Jan Rulewski: Chyba lepiej byłoby tak, bo wtedy...)

(Senator Marek Borowski: To jest propozycja.)

No właśnie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Ja chciałabym tylko zacytować brzmienie obecnego przepisu, który mówi o tym, że petycja może zawierać zgodę na ujawnienie danych osobowych podmiotów składających tę petycję.

Senator Marek Borowski:

No to wtedy trzeba by to odwrócić i tu i tam, prawda?

(Głos z sali: Odwrócić... Jest propozycja.)

Czyli zapisać, że petycja może zawierać zastrzeżenie.

(Senator Jan Rulewski: Zastrzeżenie.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Petycja może zawierać zastrzeżenie.

(Senator Jan Rulewski: Zastrzeżenie, że wyjdzie na jaw.)

Tak.

(Senator Mieczysław Augustyn: Czyli państwo proponujecie, żeby uwzględnić ów projekt, tak?)

Tak jest, uwzględnić.

(Senator Jan Rulewski: Tak, tylko w nieco innym sformułowaniu.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Czy my zdążymy to dzisiaj przygotować?)

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: To znaczy ja będę musiała przereklamować tę propozycję tak, żeby ona uwzględniała...)

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Będziemy musieli się spotkać jeszcze raz.)

No, ale przecież już jest propozycja.

(*Senator Jan Rulewski*: Odwrócenia.)

(*Senator Mieczysław Augustyn*: No dobrze, to...)

Senator Marek Borowski:

No to znaczy może nie zawierać...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Kierunkowo...)

Może nie zawierać zgody na ujawnienie pełnych danych osobowych, ale na przykład częściowych danych.

(*Senator Jan Rulewski*: Wtedy oczywiście w internetowym czy innym wpisie zaznaczymy, że podmiot zastrzegł sobie, co zwraca uwagę...)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ale chodzi o to, że popieramy tę propozycję.

(*Senator Jan Rulewski*: Tak jest.)

Tak jest. Dobrze.

Kolejna uwaga.

(*Senator Marek Borowski*: I to będzie w dwóch miejscach.)

Tak.

Senator Mieczysław Augustyn:

Kolejna propozycja, zgłoszona przez przedstawicielkę Urzędu Miasta Poznania dotyczy art. 2. Przedstawicielka urzędu wnioskuje, żeby precyzyjniej podać definicję petycji, twierdząc, że brak tej definicji będzie trudnością w kwalifikowaniu pism, czy są one petycjami, czy nie.

My rozstrzygnęliśmy tę kwestię, trzymając się art. 63 konstytucji. Mamy ustalić tryb rozpatrywania petycji, więc nie mamy obowiązku jej definiowania, zresztą jest to wielka trudność, dlatego piszemy, co może być przedmiotem petycji, co jest jej celem i zastrzegamy, że o tym, czy pismo jest petycją, decyduje treść pisma, a nie jego forma zewnętrzna. Uważamy to definiowanie za wystarczające.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Jeszcze pan przewodniczący Seweryński i pan senator Borowski chcieliby zabrać głos.

Senator Michał Seweryński:

Ja chciałbym dodać, że zgłosiłem propozycję zmierzającą właściwie w kierunku intencji pani z Poznania, jest to propozycja trochę bardziej szczegółowego określenia przedmiotu. Właściwie to jest praktycznie to samo co definicja. My właściwie będziemy zmierzać w tym kierunku.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Czyli można powiedzieć, że to uwzględniamy. No bo uwzględniamy propozycję...)

Co do zasady...

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Pod warunkiem, że przyjęta zostanie propozycja pana senatora.)

Pod warunkiem, że tamta zostanie przyjęta, tak, ale...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: No tak, ale proponujemy, żeby przyjąć...)

To się konsumuje.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proponujemy, żeby to przyjąć.

Wypowie się jeszcze pan senator Borowski i dopiero potem odbędzie się ewentualne głosowanie.

Senator Marek Borowski:

Tutaj w tej ustawie zastosowano...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...taką figurę, powiedziałbym, stylistyczną, która sugeruje, że no właściwie wszystko jest petycją. Nawet jeśli przyjmujemy poprawkę pana senatora Seweryńskiego, którą tutaj widzę, mówiącą o tym, że przedmiotem petycji może być żądanie ustanowienia lub zmiany przepisów prawa, podjęcia decyzji lub innego działania w sprawie dotyczącej życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji podmiotu rozpatrującego petycję, to okaże się, że w gruncie rzeczy prawie każda skarga i wniosek wypełniają tę definicję. To znaczy, znajdzie się fragment tej definicji, który pasuje do każdej skargi i wniosku.

Rozpatrywanie skarg odbywa się chyba w innym trybie i w związku z tym my nie możemy wprowadzać urzędników w stan niepewności, czy mają oni do czynienia z tym, czy z tamtym, czy mają rozpatrywać to w takim trybie, czy w trybie tej ustawy. Ja zastanawiałem się nad tym, jak to zrobić, żeby tak nie było i właściwie doszedłem do wniosku, że potrzebna jest tylko jedna kwestia. Mianowicie to pismo czy ten wysyłany list elektroniczny musi mieć tytuł „Petycja”, inaczej po prostu nie da się tego zrobić.

Nie ma tu takiego warunku. Jeśli ktoś po prostu napisze: „Do urzędu takiego i takiego”, nie napisze żadnego tytułu, ani „Skarga”, ani „Wniosek”, tylko od razu zacznie pisać, o co chodzi, no to ten urzędnik weźmie to pismo i powie tak: przeczytałem, że petycją jest wszystko to, co ma cechy petycji. I zrobi się kłopot.

(*Senator Michał Seweryński*: Jeśli mogę...)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan przewodniczący Seweryński i przedstawiciel wnioskodawców, pan senator Augustyn.

Senator Michał Seweryński:

Moja intencja... To jest oczywiście tylko taka propozycja, ja wcześniej miałem okazję trochę porozmawiać z panem senatorem Augustynem tylko na korytarzu, w przerwie. My wszyscy jesteśmy przeniknięci tą myślą, że trzeba by jakoś doprecyzować to pojęcie petycji, prawda?

(*Senator Marek Borowski*: Nie, ja tego nie kwestionuję.)

My wszyscy... Mówię tak ogólnie. Kwestia jest taka – pan senator trafnie to zauważył – że w mojej propozycji ta definicja jest właściwie dosyć szeroka, z tym że kładzie

jednak akcent na to, co jest na początku, na to, że chodzi o pewne zmiany legislacyjne. Jednak ja mam pewne wątpliwości co do tego, czy moglibyśmy tak bardzo zawęzić tę definicję, żeby były tylko zmiany legislacyjne. W każdym razie jest to jedna z kluczowych spraw w tej całej naszej ustawie. Bo jeżeli dobrze zdefiniujemy to, co ma być przedmiotem tej petycji, to właściwie nie będzie trzeba się wtedy zastanawiać nad kwestią dotyczącą tego, że nie forma, a treść decyduje o tym, co jest petycją itd.

No w każdym razie to jest sprawa, nad którą może nie zakończymy dyskusji dzisiaj, jest jednak propozycja, prawda?

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Tylko tak gwoli pewnego wyjaśnienia powiem, że kodeks postępowania administracyjnego odwołuje się do tych trzech form.

(Senator Michał Seweryński: Ale nie dotyczy...)

O ile rzeczywiście może być, powiedzmy, taki spór co do różnicy między petycją a wnioskiem, o tyle co do skargi raczej nie, bo jest to mniej więcej określone.

(Głos z sali: Co do zażalenia też nie.)

Powiem tak: jest taki przepis w kodeksie postępowania administracyjnego, który zaprzecza tej kwestii, którą pan ujawnił, a mianowicie art. 222 mówi o tym, że treść pisma decyduje, czy pismo jest skargą, czy wnioskiem, a nie jego forma zewnętrzna. Czyli nie chodzi o nazwanie, tylko trzeba sprawdzić, jaka jest treść pisma. Dalej, w art. 277 mówi się o tym, co jest przedmiotem skargi. Przedmiotem skargi – oczywiście to też jest jakby otwarty katalog – może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie itd. To jest przedmiotem skargi, to jest jakby takie kryterium. Choć oczywiście w kodeksie postępowania administracyjnego nie ma takich ścisłych definicji, że tak powiem, oprócz takich wskazań.

Senator Marek Borowski:

Ja chcę powiedzieć, że łatwiej jest rozróżnić skargę i wniosek, to wynika nawet z samej, że tak powiem, analizy lingwistycznej. Natomiast petycja jakby... Na pewno obejmuje ona wniosek, prawda? Na pewno.

(Głos z sali: Może.)

No tak. A częściowo także skargę, prawda? Co to powoduje? To znaczy jaka jest różnica między petycją a, powiedzmy sobie, wnioskiem z punktu widzenia rozpatrywanego? Jeśli chodzi o wnioski, to ja nie wiem, czy one w ogóle są jako uregulowane, jeśli chodzi o tryb rozpatrywania. Gdy zaś chodzi na przykład o skargę, no to są tam określone terminy itd. Otóż...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest. Otóż ktoś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No jest, prawda?

(Senator Jan Rulewski: O żądaniu czego...)

Zgodnie z tą ustawą ktoś, kto zgłasza petycję, musi liczyć się z tym, że może dostać odpowiedź po trzech miesiącach, a nie na przykład po trzydziestu dniach, prawda? W związku z tym, żeby nie było wątpliwości... Ja powiadam, ja nie kwestionuję tych definicji, bo ja zdaję sobie sprawę z tego, że nie da się tak precyzyjnie tego zdefiniować. Ja tylko zmierzam do tego, żeby na przykład... Art. 3 ust. 2 mówi o tym, co powinna zawierać petycja: imię i nazwisko, oznaczenie adresata itd., no to prawnicy to określają, ale petycja musi zawierać po prostu tytuł „Petycja”.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Wypowiedzą się jeszcze pan senator Paszkowski, pan senator Rulewski, pan senator Kutz.

Senator Bohdan Paszkowski:

Powiem jeszcze tylko uzupełniająco, bo te uwagi były podnoszone przy opiniowaniu w szczególności przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji itd. Przedmiot wniosku... Ja przeczytam, jaka jest na przykład definicja czy pośrednia definicja wniosku. Kodeks postępowania administracyjnego mówi, że przedmiotem wniosku mogą być w szczególności sprawy ulepszania organizacji, wzmocnienia praworządności, usprawnienia pracy i zapobiegania nadużyciom, ochrony własności i lepszego zaspokajania potrzeb ludności. To też jest, że tak powiem, definicja wskazująca, a nie jakaś taka zamykająca. Myślę, że na gruncie naszej ustawy również nie pokusimy się o taką jakby ścisłą definicję, tylko ewentualnie taką, która w szczególności wskaże na to, co może być tą petycją.

Nie ma tego w kodeksie postępowania administracyjnego zarówno jeżeli chodzi o skargę... Trzeba poruszać się tutaj jakby trochę, powiedzmy, kierując się tymi wskazówkami, które są w kodeksie postępowania administracyjnego. A pełnej definicji... Trzeba będzie po prostu rozpatrywać i kwalifikować to w każdym przypadku.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja mam pytanie do autora. Czy konieczne jest jak gdyby to wypunktowanie w definicji tego, co może być petycją? Konieczne jest pisanie tej delegacji dla urzędnika, żeby o tym rozstrzygał? Czy nie wystarczy definicja wskazująca na to, co może być przedmiotem petycji? Niech ci, którzy to rozpatrują, rozstrzygną, czy to jest petycja, czy nie, i jak zostanie zakwalifikowana. Bo w ten sposób my rzeczywiście nakładamy na urzędnika bardzo trudny obowiązek rozstrzygania, czym to jest, i prowadzenia niepotrzebnej korespondencji. Co się stanie, gdy urzędnik uzna, że to był wniosek, skarga lub coś innego, rozpatrzy to negatywnie, a obywatel, wykorzystując delegację tej ustawy, powie:

przecież to była petycja, czemu pan tego nie zrobił? Nie ma zaś możliwości odwołania, obywatel może jedynie ponownie złożyć tę petycję.

(Głos z sali: Może złożyć skargę.)

(Senator Michał Seweryński: Może złożyć skargę.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Chciałbym powiedzieć, że jest to wyjątkowa ustawa, której istotą jest otworzenie się na ludzi, ludzie będą do nas pisać, więc ta ustawa powinna być pozbawiona wszelkiego garnituru urzędniczego. Ja zgadzam się z tym, to znaczy popieram to, co czytał pan poseł, co jest w definicjach prawnych, czyli to, że to ten, który rozpatruje jakiegokolwiek pismo... Mogą przecież wpływać listy od analfabetów, od starych ludzi, którzy w ogóle nie wiedzą, że istnieje jakieś pojęcie petycji, zażalenia, po prostu opisują sprawę. W takim przypadku urzędnik musi wiedzieć, jaki jest przedmiot tej sprawy, czy to jest petycja, czy to jest bajdurzenie. On o tym rozstrzyga. Nie możemy żądać, żeby człowiek, który napisał pismo, znał nomenklaturę urzędniczego pisma. Ja uważam, że wszelka definicja jest istotna dla tego, który jest adresatem petycji, a nie dla tego, który pisze tę petycję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czyli chodzi o to, żeby jak najmniej formalizować.

(Senator Kazimierz Kutz: Tak.)

W sensie nazewnictwa itd.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, zaprosiliśmy do współpracy konstytucjonalistów. Jest to czwarte podejście. Poprzednie podejścia rozbiły się o próbę nadmiernego definiowania przedmiotu petycji, o to się rozbiły. Wobec tego wychwyciliśmy w tych punktach, które są w art. 2, te najistotniejsze kwestie, ale opisaliśmy je tak ogólnie, żeby nie wpaść w te same sidła, co poprzedni wnioskodawcy. W ust. 2 art. 2 mówimy... Nie zamykamy tego katalogu, ale na pierwszym miejscu stawiamy to, że petycja może być wnoszona w interesie publicznym, a w ust. 3 podkreślamy, że przedmiotem petycji mogą być sprawy dotyczące życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony – podkreślam – w imię dobra wspólnego, nie w ogóle, tylko w imię dobra wspólnego. Oczywiście są to bardzo ogólne sformułowania, ale zgodzicie się państwo, że są one zupełnie inne od tych, które padają w definicji skargi czy w definicji wniosku.

Będzie jakiś tam problem, dylemat, ale mogę powiedzieć tak: my trenujemy to tu w Senacie. Trenujemy już jakiś czas, prawda, Panie Przewodniczący? I na razie nie było żadnego zażalenia, żadnej skargi, że z tej lawiny przychodzących pism nie udało się właściwie odsiać tego, co uznano za petycję. I bynajmniej nie zawsze – pan senator Kutz ma rację – decydowała o tym nazwa. Czasem całkiem nieporadnie poruszane są ważne sprawy. Ja uważam, że jeśli chodzi

o tę definicję, to powinniśmy ewentualnie rozstrzygnąć tylko między tym, co jest teraz, a propozycją pana senatora Seweryńskiego, i uznać to jako wyjście naprzeciw...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tej poznańskiej propozycji.)

...tej poznańskiej propozycji.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Wypowie się jeszcze pan senator Borowski.

Senator Marek Borowski:

Panowie Przewodniczący, ja trochę rozpętałem tę dyskusję, ale nie kwestionowałem zakresu merytorycznego petycji, bo zdaję sobie sprawę, że jest to trudna kwestia. Czy to będzie definicja senatora Seweryńskiego, czy ta, która jest w tej chwili w tekście, to jak towarzysz Czapałow w biurze politycznym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przyłączy się do większości.

Ja patrzę na to z innego punktu widzenia, a senator Kutz poruszył tutaj ten taki aspekt humanitarny czy humanistyczny. Ja tylko zwracam uwagę na to, że te petycje nie będą wpływały tylko do Senatu i Sejmu. W tym przypadku sprawa będzie najprostsza. One mogą wpływać do wszystkich organów. One mogą wpływać do samorządu gminnego, takiego, innego itd. Tam siedzi sobie urzędnik, który rozpatruje to tak, jak uważa. Ja nie wiem, w jakim czasie wnioski mają być rozpatrywane, czy jest to gdzieś napisane...

(Senator Bohdan Paszkowski: K.p.a.)

...w jakimś kodeksie?

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak, w k.p.a.)

Tak? Jaki to jest czas?

(Głos z sali: Trzydzieści dni.)

(Senator Bohdan Paszkowski: Niezwłocznie, ale nie później niż tam na przykład...)

Nie później niż kiedy?

(Senator Bohdan Paszkowski: Już nie pamiętam, trzy miesiące, czy...)

(Głos z sali: Trzydzieści dni.)

Trzydzieści dni, tak? Trzydzieści dni. No to proszę państwa, siedzi sobie urzędnik, dostaje wniosek, który nie ma tytułu „Wniosek”, i mówi tak: dla mnie to jest petycja, ponieważ zgodnie z tym tekstem, ja rozstrzygam, czy to jest petycja, czy nie, a skoro to jest petycja, to ja mam trzy miesiące na jej rozpatrzenie i nie muszę odpowiadać na nią w ciągu miesiąca.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Niezwłocznie.)

Nie, niezwłocznie, ale nie dłużej niż w ciągu trzech miesięcy. No bardzo przepraszam, tak to się skończy. W związku z tym ponawiam swoją propozycję. Nie chcę nikogo zmuszać, żeby pisał na wniosku „wniosek”, bo ta ustawa nie dotyczy wniosków, tylko chcę, żeby zostało tu powiedziane, że niezależnie od treści – bo potem może zostać rozstrzygnięte, że to jest skarga, mimo że jest napisane „petycja” – petycja musi mieć tytuł „Petycja”. Jeżeli ten urzędnik dostanie coś, co nie będzie miało tytułu „Petycja”, będzie miał trzydzieści dni na odpowiedź.

(*Senator Jan Rulewski*: Trzy miesiące, bo petycja jest trzymiesięczna.)

Nie, jak dostanie petycję, to ma odpowiedzieć w ciągu trzech miesięcy, ale jak nie ma w piśmie tego słowa „petycja”, to ma odpowiedzieć w ciągu trzydziestu dni.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Wypowie się jeszcze pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Jeśli już...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Nie skończymy tego dzisiaj.)

Proszę państwa, ten art. 7 powinien być chyba zamieszczony pod art. 2, bo w art. 2 mówimy o tym, co to jest petycja, a art. 7 jak gdyby rozszerza możliwość stosowania tego pojęcia. To po pierwsze.

Po drugie, ja chciałbym wiedzieć, jaka jest różnica między wnioskiem, petycją, skargą a pismem. Co to jest w ogóle pismo? Pismo może być jednozdaniowym wskazaniem na to, że to w gazecie mają rację lub nie mają racji, prawda?

Panie Przewodniczący, bo...

Senator Marek Borowski:

Wniosek formalny. Odlóżmy ten punkt i zrobmy tę resztę.

Senator Jan Rulewski:

Chodzi mi o to, żeby po prostu skreślić najdalej idący punkt, ten art. 7.

(*Senator Kazimierz Kutź*: Trzeba wyrzucić ten urzędniczy żargon.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Zakładamy, że doprecyzujemy to w kierunku propozycji senatora...

(*Senator Jan Rulewski*: Tak ostro się nie wypowiedziałem, ale mówię, że...)

No nie, chodzi o to, że mamy się ustosunkować, popieramy to, tylko chcemy w jakiś sposób...

(*Senator Jan Rulewski*: Trzeba będzie to sprecyzować.)

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja mam propozycję. Zdania są rozbieżne. Trzymajmy się tego, co mówił pan senator Borowski, głosujmy i zdecydujmy. Jest taka propozycja, żeby uznać te argumenty i ewentualnie...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Nie ma kworum.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

No to ja już nie wiem, co robić w tej sytuacji, przerwać posiedzenie czy co?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Nie, nie. Nie możemy głosować, możemy po prostu dalej to rozpatrywać.)

No dobrze. W każdym razie ja proponuję, żebyśmy to rozstrzygnęli, no bo są...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Nie, zaraz będzie, to tylko chwilowo...)

Jest wniosek pana senatora i trzeba to rozstrzygnąć.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

No dobrze. To za chwilę.

Proszę przedstawić kolejne uwagi.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dobrze. Kolejne uwagi zgłosił pan Ryszard Pyziak z Piłskiego Banku Żywności, dotyczą one art. 10 ust. 1, w którym nie precyzuje się, kiedy na stronie internetowej organu rozpatrującego petycję ma być zamieszczona informacja, a od tego zależy podjęcie czynności. Pan Pyziak proponuje, żeby w art. 10 ust. 1 dodać słowo „niezwłocznie”.

Uważamy, że należy je dodać i...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czyli jest zgoda, tak?

Dziękuję. Jest pełna akceptacja.

Kolejne uwagi.

Senator Mieczysław Augustyn:

Jeśli chodzi o art. 13, pan Pyziak proponuje, by rozważyć, czy nie ma potrzeby doprecyzowania terminu, od którego liczy się czas oczekiwania na dalsze petycje składane w tej samej sprawie.

Dyskutowaliśmy o tym, ale doszliśmy do przekonania, że zawarte tutaj odniesienie, że czas oczekiwania powinien liczyć się od momentu wpływu tej petycji, jest jednak precyzyjniejsze i bezpieczniejsze. Proponuję, by odrzucić tę propozycję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy są inne zdania? Nie ma.

Senator Mieczysław Augustyn:

Z kolei zwłoka w opublikowaniu powodowałaby, że można by manewrować tym terminem.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: I jest początkujący...)

Harcerz Grzegorz Rzymiski zgłosił wniosek do art. 11 ust. 2, proponując zmianę związaną z tym, żeby statut jednostki samorządu terytorialnego przewidywał obligatoryjne rozpatrzenie petycji przez właściwe komisje. Czyli chodzi o to, żeby wyrazy „może przewidywać” zastąpić wyrazem „przewiduje”.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Obligatoryjnie.

Pan senator Borowski...

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja jeszcze dodam, że w przypadku Sejmu i Senatu ma to być w regulaminie, a nie w statucie i będzie to obligatoryjne rozpatrzenie. A tutaj akurat jest fakultatywne rozpatrzenie.

Senator Marek Borowski:

Ja oczywiście się z tym zgadzam...

(*Głos z sali: To jak jest...*)

(*Senator Mieczysław Augustyn: No tak.*)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Chodzi o to, żeby to było fakultatywne?*)

(*Senator Mieczysław Augustyn: Nie, nie. Obligatoryjne.*)

...jednak to proponowane sformułowanie wydaje mi się niezręczne. Jest napisane, że statut jednostki samorządu terytorialnego przewiduje rozpatrywanie, a on właśnie nie przewiduje. Ja rozumiem, o co chodzi, tylko czy nie lepiej byłoby przerobić ten ust. 2 na wzór ust. 1. Mianowicie tam jest napisane tak: „Petycja złożona do Sejmu i Senatu jest rozpatrywana przez wskazaną w regulaminie odpowiednio Sejmu lub Senatu właściwą komisję”. A tutaj powinno być tak: „Petycja złożona do jednostki samorządu terytorialnego jest rozpatrywana przez wskazaną w statucie tej jednostki właściwą komisję”.

(*Senator Michał Seweryński: Ja tak zaproponowałem.*)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak?*)

Senator Mieczysław Augustyn:

Czyli...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Tutaj jest...*)

...jest zgoda, ale chodzi o inną redakcję, tak?

(*Senator Marek Borowski: Chodzi o inną redakcję, bo to tak...*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Jest akceptacja.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Generalnie jest akceptacja dla tego wniosku.*)

Tak.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Jest zgoda dotycząca tego wniosku, a w zestawieniu poprawek są jeszcze dwie inne propozycje dotyczące tego artykułu.

(*Senator Mieczysław Augustyn: No właśnie, chodzi chociażby o tę, którą pan...*)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Chciałbym powiedzieć, że organ samorządu terytorialnego wyznacza właściwą komisję do rozpatrzenia petycji. Może być napisane, że określa to w statucie, prawda?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale to jest to samo.*)

Ale chodzi o to, że to sformułowanie jest prostsze, nie chodzi o to, że może, tylko musi, prawda?

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Musi. I to nam chodzi.*)

(*Senator Bohdan Paszkowski: I obie poprawki tę stronę...*)

Obie zmierzają w tę samą stronę.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak jest.

(*Senator Jan Rulewski: Jeśli...*)

Proszę bardzo.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Za chwilę będzie to w zestawieniu.*)

Kolejna poprawka.

Senator Mieczysław Augustyn:

Lech Gąsiorowski z ośrodka Monar-Markot wniósł uwagę do art. 18, który mówi o obowiązku przedkładania informacji o rozpatrzonych petycjach. Wskazał na to, że nie jest to uszczegółowione.

Proponujemy, żeby uwzględnić ten wniosek, dodać wyrazy „a w szczególności o sposobie ich załatwienia”.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: Jest zgoda.*)

Chodzi nie tylko o to, żeby była statystyka, ale także o to, by zostało powiedziane, jak to zostało załatwione.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, tutaj akurat jest dalej idąca poprawka, którą pan wnosi.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Zapomniałem, żeśmy to...*)

No właśnie, i tutaj...

Senator Mieczysław Augustyn:

Ale w każdym razie odnosimy się do tego pozytywnie.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: No ale chodzi też o to, że wychodzimy...*)

Ten element tu będzie. Tak.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: ...naprzeciw tej propozycji.*)

Tak. Propozycja jest uwzględniona.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: O to chodzi. Dobrze.*)

Jest uwzględniona.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski: A forma jest do uzgodnienia.*)

Jerzy Płókarz ze sztabu ratownictwa proponuje, ażeby art. 14 ust. 1 uzupełnić o stwierdzenie, że można nie rozpatrywać petycji wtedy, kiedy jej przedmiotem jest sprawa, która została już rozpatrzona, jeżeli petycja ta nie powołuje się na nowe fakty lub dowody nieznanne przedtem organowi rozpatrującemu. Chodzi o to, żeby nie działo się to tak automatycznie: skoro kiedyś rozpatrzono to negatywnie, no to teraz już nie musimy tego rozpatrywać. Nie musimy, ale wtedy, gdy petycja nie powołuje się na nowe okoliczności, nazwijmy to tak w skrócie.

My proponujemy... Zaraz, żeby się nie zgubił...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Jest propozycja przyjęcia poprawki w takim brzmieniu.)

Tak. Nie wiem, czy dokładnie tak brzmiące. Tak, dokładnie tak brzmiące. Jest propozycja, aby to uwzględnić.

Nie ma sprzeciwu?

Senator Jan Rulewski:

Ja mam poprawkę w tej sprawie. Można? Petycję złożoną w sprawie, która była już przedmiotem rozpatrzonej petycji, można złożyć ponownie po sześciu miesiącach od rozpatrzenia w przypadku zajścia nowych okoliczności. Czyli chodzi o to, że nie można automatycznie powtórnie składać petycji.

Senator Mieczysław Augustyn:

No nie wiem...

(*Senator Marek Borowski*: To jest ryzykowne.)

Dlaczego po sześciu miesiącach, jakie jest uzasadnienie tego terminu?

Senator Jan Rulewski:

Bo musi być jakiś okres. No dobrze, nie musi to być sześć miesięcy, ale muszą być nowe okoliczności.

(*Senator Marek Borowski*: No to już jest.)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To jest.)

Senator Mieczysław Augustyn:

No to jest, to akurat proponujemy.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To jest.)

To akurat proponujemy.

I jeszcze Polskie Radio Obywatelskie wnosi do art. 90...

(*Głos z sali*: To zostało już zaakceptowane.)

...ust. 1... A, to już zaakceptowaliśmy.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To zostało zaakceptowane.)

Bo to jest punkt, w którym... Tak.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Tak.)

Senator Mieczysław Augustyn:

Zofia Komorowska z Fundacji Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”... Chodzi o petycję wielokrotną, żeby wprowadzić tam możliwość poparcia petycji. Jest to częściowo uwzględnione właśnie jako petycja wielokrotna, w jednej poprawce z naszej dyskusji jest zaproponowane, że może to wnosić także grupa. Pełne spełnienie tego postulatu wymagałoby oprzyrządowania elektronicznego, którego do tej pory nigdzie nie ma, chodzi o oprzyrządowanie, że tak powiem, na poziomie Facebooka, ale jeszcze mocniej... Dlatego uwzględniono to częściowo.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Częściowo. Tak jest.)

Art. 2 ust. 3. Kolejna uwaga, propozycja dotyczy tego, aby można było kierować petycje także do organizacji, które incydentalnie wykonują zadania zlecone z zakresu administracji publicznej. Nasze brzmienie ust. 3 w art. 2 to zawiera, więc tu nie ma potrzeby tego...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Czyli jest to bezprzedmiotowa uwaga, tak?)

Bezprzedmiotowa.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Jest skonsumowana, czyli można powiedzieć, że jest uwzględniona. No bo...)

Jest uwzględniona.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Jest skonsumowana.)

I ostatnia uwaga tej organizacji dotyczy tego, żeby na stronie internetowej organu rozpatrującego petycję oprócz skanu petycji zamieszczać zwięzy...

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To już było.)

To było, to uwzględniliśmy.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Bo to jest ta najdalej... Uwzględniona.)

Uwzględniliśmy już pkt 8a.

Czwarta uwaga dotyczy tego, żeby utworzyć krajową stronę internetową, gdzie byłyby gromadzone wszystkie petycje, no ale jest to muzyka przyszłości. Może tak będzie w przyszłości, teraz nie jesteśmy w stanie tego uwzględnić.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: No to na razie nie.)

I fundacja OPOR wnosi propozycję wykreślenia art. 5, już o tym zdecydowaliśmy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, przedstawiliśmy stanowiska.

Dzisiaj kończymy posiedzenie, bo w tej chwili nie ma nawet kworum, żebyśmy mogli głosować.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji...

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Jak pan senator chce to zgłosić, to może zgłosić wniosek...)

(*Senator Jan Rulewski*: Ja mam parę poprawek, ale nie...)

(*Senator Mieczysław Augustyn*: One byłyby już w zestawieniu.)

Oczywiście można to zgłosić później.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*: Tak, ale może pan je zgłosić.)

No, ale zgłosić...

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Mógłbyś je zgłosić, żeby były w zestawieniu.)

Senator Jan Rulewski:

To zgłaszam.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

No to, że tak powiem, otwieram posiedzenie ponownie celem umożliwienia złożenia poprawek przez pana senatora Rulewskiego.

Pan senator pisemnie zgłasza poprawki.

Dziękuję.

Ponownie zamykam posiedzenie połączonych komisji.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii